Nr 51 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 5 Marca 1927.

Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicę . . . . . 8·— „
CENA numeru 20 groszy

Adres Redakcji: ulica Jagiellońska 1. Telefon 1572.

Adres Administracji: ulica Jagiellońska 1. Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.

A REFORMA

Odpowiedź sowiecka

Kraków, 3 marca.

Ku ogólnemu zdumieniu, rząd sowiecki w ciągu trzech dni opracował i wręczył przedstawicielowi Wielkiej Brytanji w Moskwie swoją odpowiedź na ostatnią notę Chamberlaina. Pośpiech ten bardziej charakterystyczny, że przygotowanie tej odpowiedzi musiała poprzedzić wymiana zdań między Cziczerinem, przebywającym na kuracji w Wiesbadenie, a jego zastępcą w narkomdilie moskiewskim, Litwinowem.

Nerwowa szybkość, z jaką Moskwa tym razem odpowiedziała Londynowi, tłomaczy się najłatwiej względami na Chiny. Polityka sowiecka obawiała się zapewne, aby zwłoka z odpowiedzią na ostrą, niemal obelżywą notę angielską nie wpłynęła ujemnie na jej prestige w Azji, szczególniej w Chinach, aby Azjaci nie dopatrzyli się w tej zwłoce objawów strachu, wątpliwości i wahania. W Chinach toczy się gra o tak wielkie stawki, że posunięta do maksimum czujność rządu sowieckiego byłaby pod tym względem zupełnie zrozumiała.

Pod względem znanego już tenoru swego odpowiedź sowiecka nawiązuje do stylistycznych tradycyj nót Cziczerinowskich z okresu interwencyj blokady tudzież z czasu przed uznaniem rządu sowieckiego »de jure«. Litwinow przemawia twardo i nieuprzejmie, odpłacając Chamberlainowi pięknem za nadobne.

Polityczno-merytoryczna strona noty nie przynosi nic nowego. Pomiędzy Anglją a federacją sowiecką istnieje konflikt nie tylko interesów mocarstwowych, lecz także zasadniczych poglądów na świat. Gdy w zakresie pierwszego konfliktu możliwe są negocjacje, układy i kompromisy, to w zakresie drugiego na nic z tego wszystkiego miejsca niema i być nie może.

Integralną częścią ideologji bolszewickiej jest internacjonalizm, realizowany drogą stopniowego rozbudzenia i nasycenia wszystkich nacjonalizmów. Dopiero kiedy wszystkie narody poczują się wolnymi, pełnoprawnymi i przez nikogo nie niezagrożonymi, dopiero wtedy nacjonalizm straci warunki swego rozwoju, wyczerpie swoją energję i ustąpi miejsca — internacjonalizmowi. Zdaniem bolszewików potrzeba dać ludzkości całkowitą swobodę zróżnicowania się narodowościowego na zasadzie wolności i równouprawnienia wszystkich elementów narodowościowych, aby potem dopiero mogła nastąpić era syntezowania ludzkości w jakąś wyższą solidarystyczną całość.

Z taką ideologją idą sowiety do Azji, pobudzając tamtejsze nacjonalizmy już rozbudzone do energiczniejszego działania, rozbudzając śpiące jeszcze i siebie samych nieświadome. Do Azji niosą sowiety hasła rewolucji nie socjalistycznej, ale jakobińskiej, mieszczańskiej, nacjonalistycznej, uważając, że narody azjatyckie wychodzą dopiero z okresu feudalnego, że więc muszą przejść okres nacjonalizmu mieszczańskiego. Tem się tłómaczy, że narastająca burżuazja azjatycka solidaryzuje się tak łatwo i ściśle z bolszewizmem, upatrując w nim właśnie najpewniejszy środek ziszczenia jej dążeń do samodzielności, wolności i władzy.

Wszystkie prawie bez wyjątku narody azjatyckie znajdują się w stosunku albo kolonjalnym albo półkolonjalnym do mocarstw europejskich. Stosunek ten musi być zerwany. Narody azjatyckie chcą zrzucić jarzmo kolonjalności lub pęta półkolonjalności, które nałożyły na nie mocarstwa europejskie.

Z drugiej strony mocarstwa te w ten sposób ukształtowały swoje własne życie, wytworzyły takie systemy produkcji i rozdziału dóbr u siebie w domu, że bez posiadania kolonij i półkolonij azjatyckich nie potrafią wyżywić swojej ludności w metropoljach, w każdym zaś razie utrzymać jej na tym poziomie życiowym, do którego ona przywykła i który stał się jej potrzebą. Stąd ogromne niebezpieczeństwo najcięższego kryzysu socjalnego w tych mocarstwach w razie, gdyby one straciły możność posiłkowania się nadwartościami, wydobywanemi z kolonij i półkolonij.

Że w kalkulacji sowietów jako organizatorów rewolucji proletarjackiej w Europie ten właśnie wzgląd odgrywa także wielką i poniekąd rozstrzygającą rolę, to rzecz inna, tamtą wysoce komplikująca, ale w tej chwili dla rozważania aktualnej sytuacji drugorzędna. Kamieniem bezpośredniej obrazy dla mocarstw europejskich są w tej chwili **nie tyle tendencje socjalno-rewolucyjne sowietów w Europie ile nacjonalno-rewolucyjne w Azji.**

Widzieliśmy, że Anglja tą dwoistą — europejską i azjatycką taktyką sowietów najbardziej zagrożona, znosiła stosunkowo spokojnie taki fakt, jak pomoc pieniężna przysyłana z Rosji dla strajkujących węglarzy. Natomiast wyskoczyła ze skóry, gdy pozostająca pod wpływem bolszewickim południowo-chińska partja Kuomingtangu zaczęła odnosić coraz większe sukcesy. Ten sam rząd konserwatywny w Anglji, który w walce z wpływami bolszewickiemi na robotników angielskich nawet w najgorętszych momentach nie wychodził poza zakres środków wyłącznie wewnętrzno-politycznych, ujrzał się zmuszonym do zmobilizowania wszystkich swoich energji pod wpływem wypadków w Chinach.

W takich warunkach niema i być nie może właściwego przedmiotu rokowań między sowietami a Anglją. Anglja bowiem musi żądać od sowietów, aby zaniechały swojej akcji w Azji, czyli, aby przestały być sowietami, natomiast sowiety muszą żądać od Anglji, aby pogodziła się z biegiem i rozwojem spraw w Azji, czyli, aby przestała być tą Wielką Brytanją, która od stu lat swoją strukturę gospodarczą i społeczną oparła na założeniu, że 40 miljonów białych Anglików będzie mogło spokojnie, trwale i bez przeszkód eksploatować czterysta miljonów Anglików — kolorowych. Byłoby to to samo co walka między blondynem a brunetem o kolor ich włosów. Gdyby je sobie nawet dla takiej zgody przemalowali, to i tak jeden drugiemu zarzucałby, że chce go oszukać i w błąd wprowadzić, i biliby się tem zacieklej.

Rzeczy stoją tak, że między Anglją a sowietami **zgody być nie może.** Straszliwy, światowo-historyczny konflikt między niemi nie może się rozładować inaczej jak tylko przez zgubę jednego z nich. Kwestją jest tylko **tempo rozwoju takiego konfliktu a nie jego przedmiot.** Z tego też punktu widzenia odpowiedź sowiecka pod względem merytorycznym nie mogła wypaść inaczej, niż wypadła.

Co się zaś tyczy tempa rozwoju konfliktu, to sowiety są niewątpliwie tą stroną, która na zwolnieniu tego tempa może tylko wygrać. Idzie tu o przedłużenie słynnej »pieredyszki« leninowskiej, w czasie której sowiety mogą w dalszym ciągu odbudowywać swój aparat gospodarczy, umacniać, pogłębiać, rozszerzać i organizować swoje wpływy na zewnątrz. Na wprost przeciwnym biegunie leży interes Anglji. Jej szanse w tej walce maleją z godziny na godzinę. Rachunek na załamanie się bolszewików samoczynne niejako, od wewnątrz, na rozbicie się ich na sprzecznościach własnej doktryny, okazał się fałszywym. W dziesiątym roku trwania władzy bolszewickiej na złudzenia w tej mierze nie może już być miejsca. W takim razie logika rzeczy spycha Anglję z powrotem na pierwotne jej aktywne antybolszewickie stanowisko wobec sowietów na pozycje interwencyjne. Szanse skuteczności takiej interwencji maleją w oczach. Nie wiadomo, w jakim zakresie istnieją one faktycznie dzisiaj. — Ale jeżeli dzisiejsze przyjmiemy za sto, to rozwój na niekorzyść Anglji jest tak szybki, że za rok mogą one wynosić już tylko pięćdziesiąt a za dwa lata zgoła okrągłe zero. Koserwatyzm angielski zaczyna tę rzecz rozumieć a w miarę jak ją pojmuje, staje się coraz bardziej wojowniczym, wracając do poglądu, że lepszy jest koniec ze strachem niż strach bez końca.

Wprawdzie liberalizm angielski zarówno jak partja pracy, wskazują jasną i prostą drogę wyjścia z tej sytuacji, mianowicie uznanie dążności wyzwoleńszych chińskich za słuszne i pogodzenie się z niemi. Ale takie wyjście byłoby zbyt prostem, aby mogło być akceptowanem inaczej jak po poprzedniem rozbiciu sobie głowy. I niema w tem nic dziwnego. Gdyby rozum rządził światem, byłby on zbyt szary i nudny. Rozmaitość, zabawność, niespodzianość — jednem słowem wiecznie świeżą zieleń wytwarza na nim tylko immanentna głupota ludzka. A ta pardonu nie daje... (s-i)

Rząd zmierza do zasadniczej zmiany systemu ubezpieczeń społecznych

Zamiast Kas chorych kasy i zakłady ubezpieczeniowe

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 marca. Ministerstwo pracy opracowało nowy projekt ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, niezdolności do pracy oraz o ubezpieczeniu rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego.

Według tego projektu ubezpieczeniu obowiązkowemu **podlegają wszystkie osoby bez różnicy płci i wieku, zatrudnione na podstawie stosunku służbowego lub roboczego. Nie podlegają** ubezpieczeniu jedynie urzędnicy państwowi, **wojskowi w czynnej służbie, duchowni** oraz osoby pracujące bezinteresownie z pobudek religijnych.

Dla przeprowadzenia ubezpieczeń powstaną **kasy i zakłady ubezpieczeniowe.**

Kasie ubezpieczeń podlega w jednym lub kilku powiatach **najmniej 5.000 ubezpieczonych.** Kasa będzie rejestrowała ubezpieczonych, **wymierzała im i ściągała z nich wkładki, będzie wykonywała świadczenia, przeprowadzała lecznictwo itp.**

Kasami kierują rady, składające się **w 2/3 z ubezpieczonych i w 1/3 z pracodawców,** wybranych na podstawie specjalnej ordynacji wyborczej.

Zakłady ubezpieczeń społecznych obejmować mają teren **jednego lub kilku województw. Mają one dbać o koordynowanie i uzupełnianie lecznictwa kas,** działających na terenie danego zakładu. Zakłady będą zawierać **umowy z lekarzami i szpitalami,** będą zakładać apteki, snatorja, **udzielać pomocy finansowej kasom** i t. p.

Wszystkie zakłady ubezpieczń tworzyć będą ogólny związek, podlegający nadzorowi ministerstwa pracy.

Nowa organizacja ubezpieczeń miałaby wchłonąć w siebie niezdrową, jednostronnie i chorobliwie wybujałą **instytucję Kas Chorych. Instytucja ta ulegnie likwidacji, a majątek jej przejdzie na własność kas ubezpieczeń społecznych,** jako instytucji, która zabezpiecza całość interesów ubezpieczeniowych.

Nowa ustawa przewiduje, że ubezpieczony **w razie choroby może w przeciągu 39 tygodni korzystać z bezpłatnej pomocy lekarskiej oraz** w tym samym czasie **z zasiłku, wynoszącego 60 proc. dziennej płacy ustawowej.**

Przymusowe wysiedlenie księdza agitatora

Proboszcz z Dukszt odstawiony do granicy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 marca. Dnia 1 marca, na mocy decyzji wojewody wileńskiego, **został wysiedlony z granic Rzeczypospolitej** proboszcz parafji w Duksztach, powiatu święciańskiego, **ks. Szymaszys,** za to, że nadużywał stanu duchownego w celach agitacji politycznej, **antipaństwowej.** Już od dłuższego czasu działalność jego na granicy była wysoce szkodliwa i niebezpieczna. Przed dwoma miesiącami ministerstwo wyznań religijnych i oświaty przedstawiło arcybiskupowi metropolicie wileńskiemu konieczność **przeniesienia** księdza agitatora do jednej z parafij, bardziej oddalonych od granicy. **Nakazu arcybiskupa ks. Szymaszys nie usłuchał.** Wobec tego stanu rzeczy wojewoda, zważywszy, że ks. Szymaszys **pochodzi z republiki litewskiej i że jest cudzoziemcem** w wysokim stopniu uciążliwym, postanowił, na podstawie punktu 8 artykułu X. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, **wysiedlić ks. Szymaszysa.**

Jak wspomnieliśmy, powyższa decyzja została wykonana dnia 1 bm. Zastępca starosty powiatu święciańskiego udał się w towarzystwie księdza dziekana święciańskiego do Dukszt, gdzie zakomunikował ks. Szymaszysowi decyzję władz państwowych i udzielił mu pewnego czasu na zlikwidowanie spraw osobistych. Po dokonaniu tych czynności ks. Szymaszys został odprowadzony **do granicy i wysiedlony.** Od osoby, która była obecna przy wysiedlaniu dowiadujemy się, że osobista, ruchoma własność ks. Szymaszysa została przewieziona z Dukszt do granicy na 50 furmankach.

Fantastyczne wieści o aresztowaniu ziemian w Hrubieszowie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 marca. Z Hrubieszowa nadeszła do Warszawy fantastycznie brzmiąca wiadomość, jakoby policja przeprowadziła rewizję w Hrubieszowskim Związku Ziemian oraz **u szeregu obywateli ziemskich** w okolicy, m. in. u Jana **Bielskiego, Weycherda oraz Gustawa Grodusa,** b. prezesa fundacji Staszicowskiej.

Policja rzekomo miała wpaść na ślad nieokreślonej bliżej akcji, skoncentrowanej w hrubieszowskim Związku Ziemian, na czele zaś tej akcji miały stać wyżej wymienione osoby. — Równocześnie mówi się, jakoby przez Warszawę **dostarczano temu Związkowi broń, pochodzącą rzekomo z Poznania.**

Ile w tych informacjach prawdy, trudno dociec. **Wiadomość wydaje się jednakże potworną mistyfikacją, mającą na celu jakąś akcję prowokacyjną.**

Komisja opinjodawcza w min. reform rolnych

Warszawa, 3 marca.

W związku z wprowadzeniem w życie reformy rolnej na zasadzie ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r., zachodzi konieczność uregulowania strony prawnej zagadnień agrarnych w województwach b. zaboru pruskiego tj. w Poznańskiem, pomorskiem i śląskiem, przyczem na plan pierwszy wysuwają się sprawy przewłaszczeń i rent. Powstające przy regulowaniu ustroju rolnego na tych terenach zagadnienia winny być poddane uprzednio rozważeniu znawców prawodawstwa i stosunków miejscowych.

W tym celu p. minister reform rolnych prof. dr W. Staniewicz powołał do życia Komisję Opinjodawczą w sprawie uregulowania stanu prawnego w województwach zachodnich w dziedzinie stosunków agrarnych. W skład komisji, która posiada prawo kooptacji, wchodzą pp.: prof. dr Alfred Ohanowicz, jako przewodniczący, oraz jako członkowie: prof. dr W. Schramm, porf. dr Sułkowski, K. Kierski — prezes Oddziału Prokuartorji Generalnej w Poznaniu, dr F. Szafran — naczelnik Wydziału w M. R. R. i dr B. Łącki — prezes O. U. Z. w Poznaniu.

ULTIMO.

Tajemniczy słuchacz

(Przygoda sławnej artystki).

Wysoki, rasowy, dystyngowany Starszy Pan o cudownych białych rękach i monoklu w zmęczonem oku, ciągnął dalej swe opowiadanie, wśród grona zapatrzonej w niego i zasłuchanej młodzieży płci obu.

— A zatem, niechże już będzie jeszcze jedna anegdota z dobrych, dawnych, artystycznych czasów, kiedy to i ludzie i duchy znały się na pięknie, umiały swoje myśli — zarówno jak swoje pragnienia i uczucia, w estetyczną i niezwykłą ubrać formę; nie jak dzisiejsi »Nuvorisze«, którym byle »panem et circensem« choćby najgrubsze, najpospolitsze! Ale, pardon, to do rzeczy nie należy! Otóż anegdota — a raczej nie anegdota, ale przygoda to autentyczna sławnej na cały świat artystki XIX w. Memu ojcu jednemu z najświetniejszych elegantów drugiego Cesarstwa w Paryżu, pół Francuzowi, pół Polakowi, zwierzyła ją rodzona siostra jej bohaterki. Że jednak była to tajemnica osoby, już zmarłej, z pośmiertnych papierów wyczytana, przeto mój — dyskretny podawnemu ojciec nazwy ani artystki, ani jej siostry, powiedzieć nigdy nie chciał. Mam wrażenie jednak, że były to dwie Włoszki, śpiewaczki sławy europejskiej, ze środka mniej więcej XIX w.

— Domyślajcie się więc sami, jak sobie chcecie!

Poprawił się na wygodnym fotelu i utkwiwszy oczy w dal, jakgdyby na świadectwo słów swoich ducha zmarłej zdaleka wywołując snuł dziwne opowiadanie.

— Mój ojciec bywał, w dniach swej świetnej młodości, najmilszym i najzaufańszym gościem starszej siostry artystki (o której będzie mowa) i tak, jak ona, sławnej śpiewaczki. Była piękną, brunetką, wysoką i okazałą, w przeciwieństwie do siostry swej młodszej, piękniejszej jeszcze od niej, ale raczej drobnej, smukłej eterycznej, białolicej, złotowłosej — istny anioł z gotyckiego ołtarza, lecz z »nimbem« świeckim, jaki daje sztuka swym wybranym, i tym czarem wykwintu, jaki pozostawia ciągłe obcowanie ze »śmietanką, high'life'm« całego świata, nie mówiąc i o pieprzyku, który bywa udziałem tych rzadkich, uwielbianych i pożądanych przez wszystkich — kobiet, co same, białe i chłodne — nikogo nie chcą i nie potrzebują!...

Bo ta dwudziestopięcioletnia, najpiękniejsza i najpiękniejszym głosem obdarzona śpiewaczka swego stulecia, miała opinję ogólną i to zasłużoną — nietkniętej »lilji«.

A nawet dali jej, przydomek, nazwę tego śnieżnego kwiatu entuzjastyczni Włosi, w przeciwieństwie do siostry jej — przyjaciółki mego ojca — płomiennej i bardziej ziemskim uczuciom dostępnej, zwanej powszechnie »la Rosa«.

Otóż owa »Róża«, która nietylko usposobieniem i urodą, ale i głosem — wspaniałym niskim kontr-altem — różniła się od najwyższego w Europie, sopranu siostry, przyjmowała znów ojca mego w Paryżu — w późniejszych już latach — w salonie, który nazwaćby można „świątynią pamiątek".

Nie było chyba w Europie ważniejszej osobistości z owej epoki, którąby śladów swego przejścia tam nie zostawiła, czyto w formie portretów z podpisami, czy obrazów, czy innych najrozmaitszych dzieł sztuki. Jednak pani domu, piękna jeszcze i pełna czaru, mimo lat około sześćdziesięciu, zdawała się największą przywiązywać wagę do staroświeckiego, inkrustowanego, florenckiego biureczka, o wdzięcznych kształtach ultra-kobiecego mebelka, z całą kolekcją szufladek, schowków i skrytek. Była to pamiątka sercu najmilsza, spuścizna po wcześnie zmarłej ukochanej siostrze, której pamięć czciła, jak świętość. Zawsze przy niem pisywała swoje pamiętniczki i listy, a bliższych i zaufanych przyjmowała zwykle siedząc na wielkiem złoconem, prawdziwie królewskiem „tronowem" krześle, przed tym małym, starym i w porównaniu do przepychów salonu — skromnym mebelkiem.

— Raz zastałem ją — mówił ojciec — z głową opartą na dłoniach, przy owem biurku, gorzko płaczącą. Korzystając z praw zaufanego domownika, począłem ją delikatnie pocieszać, pytając zarazem ostrożnie o przyczynę łez.

— Ach, panie — rzekła „diwa" — to dziś dwudziesta piąta rocznica śmierci mej siostry; tyle lat od tej pory przeszło, a ja dotąd uspokoić się jeszcze nie mogę i muszę opłakać każdą! Zwłaszcza, gdy spojrzę na to biurko, przy którem ona codnia tyle czasu spędzała, wspomnienia swoje spisując! — Znów płakać zaczęła

Ojciec pocieszał ją, jak mógł, podtrzymując naturalnie rozmowę o ukochanym przedmiocie. Nad biurkiem wisiał zblakły nieco portret przepięknej młodej kobiety, o uśmiechniętych maleńkich koralowych usteczkach i olbrzymich szafirowych, marzących oczach, z jakimś zaświatowym, a niesłychanie słodkim i pogodnym wyrazem, zdających się patrzeć jeszcze, »jak żywe« z góry na salon ten, ludzi i wogóle ziemię całą.

— Na co umarła siostra Pani tak młodo? — pytał w toku opowiadania mój ojciec.

— Nagle, proszę pana! Doktorzy nazwali to anewryzmem serca, z nadmiernych wzruszeń. Ona tak była wrażliwą, tak przejmowała się każdą swoją rolą. Przechodziła naprawdę na scenie wszystkie udręki i wszystkie rozkosze swych bohaterek, i to zapewne czyniło grę jej — nie mówiąc już o śpiewie, jedyną w swoim rodzaju, nigdy i nigdzie niezastąpioną. To był genjusz niewieści, najwyższe wcielenie artyzmu, raz na kilka wieków.

Kto nie widział i nie słyszał, nie może mieć o tem pojęcia! »Cóż« dodała ocierając oczy, »kiedy tak młodo nas opuściła, a nawet tak tajemniczo«!

A potem zniżając głos, z jakąś zabobonną — właściwą Włoszkom trwogą, szepnęła ojcu prawie do ucha.

— **A ja jestem pewną, że padła ofiarą tajemniczego słuchacza.**

— Tajemniczego słuchacza, powtórzył mój ojciec zdumiony, szeroko otwierając oczy, czy mógłbym się od pani dowiedzieć: kto to był taki?

— Owszem, — odparła po chwili namysłu — nikomu innemubym tego nie zwierzyła, bo bądź co bądź jest to tajemnica zmarłej. Ale dla pana, w którego wyjątkową życzliwość dla siebie wierzę — a dyskrecję ufam, chcę zrobić wyjątek i przeczytam panu ten epizod z jej pamiętnika który — według mnie, jeśli już nie stał się bezpośrednio przyczyną jej śmierci, w każdym razie w jakimś związku z nią znajdować się musiał!

I ubrylantowaną, maleńką, piękną jeszcze, a pachnącą, jak saszetka — rączką, wyjęła z jakiejś, w głębi ukrytej — niedostrzegalnej na pozór — szufladki starego biurka, mały, pożółkły, drobniutkiem, równem, a bardzo czytelnem pismem pokryty kajecik, na widok którego znów łzy puściły się z jej oczu.

— Widzi pan — mówiła — czyż to nie dziwne, że 25 rocznicę śmierci mej siostry, gdy myśląc o niej i płacząc za nią, porządkowałam jej biureczko — gdzie każdy drobiazg, na swojem miejscu od ćwierć wieku leżący, znam na pamięć — nacisnęłam przypadkowo jakąś niewidoczną sprężynkę i wyskoczyła ostatnia, najgłębsza szufladka, a w niej odkryłam nieznany mi dotąd tajemniczy dokument!

(C. d. n.)

Nowe propozycje niemieckie

Z Berlina donoszą:

Poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher po szeregu rozmów, jakie odbył jeszcze w ciągu wtorku, wieczorem tego dnia wyjechał do Warszawy. Według wiadomości Telegraphen Union, pozostającej w ścisłych stosunkach z urzędem spraw zagranicznych, przedstawi p. Rauscher imieniem rządu niemieckiego nowe propozycje, według tkórych najpierw miałaby być uregulowana w drodze rokowań dyplomatycznych sprawa osiedlania i pobytu obywateli niemieckich w Polsce, a więc i przedłużania wiz, poczem dopiero przystąpionoby do rokowań handlowych. W każdym razie właściwe rokowania zależne są od wyniku rozmów ministra Zaleskiego z p. Stresemannem w Genewie.

W ostatnich dniach zmieniły się znacznie nastroje w Berlinie. W kołach rządowych sądzą, że w krótkim czasie uda się uzyskać porozumienie z Polską, nawet w tak trudnej sprawie jak osiedlanie się i pobyt obywateli niemieckich w Polsce.

Organ kanclerza Marksa, »Germania«, omawiając pobyt p. Rauschera w Berlinie, pisze między innemi:

Po ostatniem wydaleniu obywateli niemieckich ze Śląska, rząd niemiecki żywi łatwo zrozumiałe życzenie zabezpieczenia się na przyszłość przed podobnemi wypadkami. Nie będzie to rzeczą łatwą, albowiem Polska powołuje się na to, że podobnych zobowiązań nie przyjmowała dotychczas wobec żadnego innego państwa i że zobowiązania takie nie są przyjęte w życiu międzynarodowem. W odpowiedzi na to strona niemiecka musi wskazać na fakt, że w żadnej innej cywilizowanej części Europy dwa narody nie są ze sobą tak zazębione i pomieszane ze sobą, jak Prusacy i Polacy, i że nigdy doświadczenia praktyczne nie wykazały tak wielkiej konieczności uregulowania sprawy wydaleniowej, jak w stosunkach polsko-niemieckich: Poważne koła gospodarcze niemieckie, szczególnie na Śląsku, wystąpiły bardzo mocno ze swojemi życzeniami i postulatami, domagającemi się zakończenia wojny celnej z Polską. Wśród zwolenników porozumienia gospodarczego z Polską wymieniano są obecnie nawet ministerstwo gospodarki Rzeszy i centralny związek przemysłu niemieckiego Dalsze rokowania toczyć się będą narazie w formie rozmów dyplomatycznych, które prowadzić będzie w Warszawie pos. Rauscher, będący w dobrych stosunkach z kołami polskiemi i posiadający ich zaufanie. Gdyby w przyszłości miało dojść do mianowania innych delegatów do rokowań, byłoby rzeczą bardzo pożądaną i odpowiadającą interesom Niemiec, aby delegacja niemiecka, złożona została z osób, które uchodzą za zwolenników przyjaznych stosunków sąsiedzkich z Polską.

Zbliżona do ministra Stresemanna »Tägliche Rundschau«, w artykule o obecnym stanie rokowań polsko-niemieckich, zaznacza:

Jak się zdaje, rokowania dyplomatyczne w Warszawie wykazały, iż rząd polski odrzuca wszelkie związanie się traktatowe co do praktyki wydaleniowej. W Warszawie podkreślają, że traktatowe uregulowanie tej sprawy z Niemcami pociągnęłoby dla Polski konieczność zawarcia podobnych traktatów z innemi krajami. Obecnie więc chodzi o to, ażeby znaleźć taką formę, któraby z jednej strony dała Niemcom pewne zabezpieczenia, z drugiej jednak strony nie nakładała na Polskę specjalnie określonych obowiązków.

W tych warunkach spodziewać się należy, że dalszy bieg sprawy będzie taki, iż narazie zaniecha się dalszego porwadzenia rokowań handlowych i przedewszystkiem przeprowadzi się rokowania dyplomatyczne nad ustaleniem wytycznych i zasad we wszystkich punktach spornych. Rząd niemiecki zgadza się na tego rodzaju postępowanie i w Genewie z pewnością dojdzie do osobistej rozmowy między ministrami p. Zaleskim i p. Stresemannem. Dziś naturalnie jeszcze nei można przewidzieć, czy na tej drodze będzie można pójść daleko, w każdym razie pewną jest rzeczą, że przed powrotem p. Stresemanna rokowania nie będą na nowo podjęte.

Sowiety a Polska

Sowiecka Ag. telegr. donosi z Moskwy:

Przybyły do Leningradu poseł polski przy rządzie ZSSR p. Patek oświadczył dziennikarzom:

Pisma obydwu państw posiłkują się metodami zastraszania i wywołują wrażenie niebezpieczeństwa wojny. Należałoby osłabić ton i pomówić życzliwie. Konieczne jest gospodarcze i kulturalne zbliżenie między obydwoma państwami. Prasa powinna nawoływać do pokojowej i owocnej współpracy. Będący na porządku dziennym pakt gwarancyjny, który w zasadzie jest bardzo prosty, w praktyce jednak komplikuje się w pewnych sprawach, których załatwienie wymaga czasu dla poczynienia wzajemnych ustępstw i życzliwej współpracy obu stron.

Omawiając oświadczenie p. Patka »Izwiestja« pisze:

Dzienniki sowiecki ani razu i w żadnych okolicznościach nie posiłkowały się w stosunku do Polski metodami zastraszania i nie groziły oderwaniem jakiejkolwiek części państwa polskiego, natomiast bliska polskim kołom rządowym prasa, w szczególności »Głos Prawdy«, jawnie nawoływa do oderwania Ukrainy sowieckiej i przyłączenia jej do Polski. Gospodarczo i kulturalne zbliżenie między obydwoma państwami może nastąpić jedynie na podstawie uregulowania kwestyj politycznych, które pozostają otwartemi. Inicjatywa rozstrzygnięcia tych kwestyj, ujawniona ze strony sowieckiej i wyrażona podczas odwiedzin Cziczerina w Warszawie w 1925 r. i w formalnej propozycji rządu ZSSR w sprawie zawarcia paktu gwarancyjnego, w sierpniu 1926 r., nie doprowadziła dotychczas do realnych posunięć ze strony polskiej. Wielokrotne oświadczenia kierowników polskiej dyplomacji o gotowości rozpoczęcia układów w sprawie paktu gwarancyjnego, ani razu nie były wprowadzone w czyn.

Na temat przyjaźni polsko-węgierskiej

Z Budapesztu donoszą nam:

Na zebraniu, urządzonem z ramienia węgiersko-polskiego stowarzyszenia w Budapeszcie przez br. Alberta Nyary'ego wygłosił dr Władyslaw Okolicsanyi wykład, w którym omówił dokładnie dzieje odwiecznej przyjaźni węgiersko-polskiej w ciągu dziejów. Prelegent wykazał, że przyjaźń ta powstała nie w drodze wspólnych konkretnych interesów i celów, lecz dzięki pokrewnym właściwościom charakterów, sposobu myślenia oraz wspólności losów obu narodów. Oba narody walczyły zawsze o jedne i te same ideały.

Po wykładzie odbył się koncert, w którym wzięli udział: znana pianistka Marja Kaly, śpiewaczka Emma Komlossy, śpiewak operowy Władysław Nyers i kompozytor piosenek Mikołaj Gerber-Thegze.

Fałszywa droga

Dzienniki przyniosły następującą wiadomość:

„Starostwo lwowskie rozesłało do gmin powiatu lwowskiego cyrkularne rozporządzenie, dotyczące współdziałania zarządu gmin w sprawie **przysposobienia wojskowego.** Zarządom gmin polecono dostarczenie placu wielkości 3 do 5 morgów pod boisko, lokalu na zebrania dla ćwiczeń wojskowych i sportowych oraz odpowiednich funnuszów na urządzenie kursów przysposobienia wojskowego w gminie. Fundusze te winny być wstawione dodatkowo do budżetu gminy na rok 1927. Do obowiązków gminy należy ponadto zaprowiantowanie drużyn, dozór sanitarny i dostarczenie podwód".

Przeczytawszy to rozporządzenie, każdy człowiek, znający jako tako stosunki wsi polskiej, a zwłaszcza małopolskiej, gdzie panuje przysłowiowy głód ziemi, a rozdrobnienie gruntów jest tak wielkie, że niektórych parcel nie można już wykreślić na mapie katastralnej — pojmie z łatwością, że wydzielenie 3 do 5 morgów gruntu pod boisko będzie możliwe tylko wtedy, jeżeli czy to gmina, czy prywatny właściciel gruntu otrzyma dostatecznie korzystny ekwiwalent pieniężny. Inaczej gmina będzie się bronić wprost do ostateczności.

W jaki sposób ma gmina wiejska dostarczyć lokalu dla zebrań ćwiczebnych i sportowych, to chyba wie tylko referent przy zielonym stoliku. Jedyna rada obrócić chyba szkołę na ten cel, bo nawet zarekwirowanie domu bardzo zamożnego gospodarza, nie zda się na nic w tym wypadku.

Ba — w dodatku ma gmina dostarczyć funduszów na urządzenie kursów przysposobienia wojskowego. A więc nowy podatek, który w gminach, zwłaszcza mniej zamożnych, wywoła rozgoryczenie.

Koroną rozporządzenia jest wreszcie nałożenie na gminy obowiązku zaprowjantowania drużyn, prowadzenia dozoru sanitarnego i dostarczania podwód.

Nie będziemy się rozpisywać o tem wszystkiem, stwierdzamy tylko, że niema lepszego sposobu, ażeby wśród włościan zdyskredytować sprawę przygotowania wojskowego. Rzecz tę powinno wziąć w swoje ręce wyłącznie państwo. **(j.)**

Wspaniały dar dla Akademji górniczej w Krakowie

Kraków, 3 marca.

Jak się dowiadujemy, rektorat Akademji górniczej w Krakowie otrzymał zawiadomienie, **że genearlny dyrektor gwarectwa Rybnickiego, dr Wochsmann, ofiarował dla krakowskiej Akademji górniczej turbinę na 1.000 koni, oraz regenator.**

Ofiarowane objekty będą Akademji dostarczone na koszt ofiarodawcy.

Tin wspaniały dar zasługuje na **gorąct uznanie i podniesienie,** z jednej strony bowiem **wydatnie wspomaga środki naukowe Akademji,** a z drugiej **jest pięknym objawem obywatelskiej pomocy dla dobra rozwoju polskiego górnictwa.** Obywatelski czyn dyrektora dra Wachsmanna idzie po linji żywego interesowania się wielkiego przemysłu górnośląskiego rozwojem krakowskiej Akademji, w której budowie przemysł ten bierze tak ofiarny udział.

KRONIKA

Kraków, 3 marca.

Minister spraw zagranicznych w Krakowie

W przejeździe do Genewy zatrzymał się w Krakowie dziś o godz. 5.54, minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski w towarzystwie sekretarza swego, księcia Radziwiłła. Z dworca udał się p. minister do hr. Franciszków Potockich. P. minister zabawi w Krakowie do północy, wieczorem będzie na przyjęciu u Zdzisława Tarnowskiego, poczem o godz. 0.50 odjedzie pospiesznym pociągiem przez Wiedeń do Genewy, gdzie, jak wiadomo, ma być rozważany szereg spraw doniosłych dla Polski (m. in. sprawy gdańsko-polskie). P. minister bawi w Krakowie w charakterze prywatnym.

Sztafeta czeska ze Zborowa do prezydenta Masaryka

Konsulat republiki czechosłowackiej w Krakowie komunikuje:

W dniu 1 marca 1927 r. wyszła ze Zborowa, pola bitwy legjonów czechosłowackich 1917 r., sztafeta wojskowa żołnierzy czechosłowackich z życzeniami dla prezydenta republiki czechosłowackiej, dra T. G. Massaryka, który w dniu 7 marca b. r. obchodzi rocznicę 77 urodzin.

W Zborowie odbyła się o godz. 9 rano uroczysta msza, na której obecni byli zastępcy władz wojskowych i cywilnych polskich, młodzież szkolna oraz obywatele z okolicy. Po mszy św. żałobnej zasadzone zostały dwie lipy pamiątkowe na mogile poległych i sztafeta wyruszyła w drogę o godz. 12 w południe. Pierwszy etap przebył przodownik sztafety kapitan Honzatko, w ciężkim terenie w zaspach śnieżnych w czasie 4 godzin na przestrzeni 44 kilometrów. Dnia 2 bm. o godz. 12 sztafeta dobiegła do Przemyśla, dzięki sprężystej i chętnej pomocy władz wojskowych polskich.

Przez Kraków będzie sztafeta ta przechodziła w dniu dzisiejszym, t. j. dnia 3 marca b. r. prawdopodobnie koło godz. 1 popoł., przebiegając po szosie wielickiej przez Podgórze dalszą drogą po szosie do Cieszyna, udając się w dalszą drogę dniem i nocą do Pragi.

Wdowy i sieroty po pracownikach kolejowych

Beznadziejne wprost położenie wdów i sierót po pracownikach kolejowych, zwłaszcza tych, którzy pełnili służbę pod zaborem austrjackim i w tym czasie przeszli na emeryturę, nie znajduje słów na należyte odźwierciedlenie. Wystarczy zaznaczyć, że jest wiele takich wdów, które pobierają 12 złotych pensji miesięcznej.

Zapoznawszy się z tem strasznem położeniem wdów i sierót, prezes dyr. kol., p. inż. Barwicz, zajął się energicznie ich losem, a celem niesienia pomocy, założył w Krakowie z końcem r. 1925 komitet humanitarny, mający na celu udzielanie zapomóg najbardziej potrzebującym wdowom i sierotom okręgu dyrekcji krakowskiej. Na apel p. prezesa Barwicza wszyscy bez wyjątku pracownicy kolejowi okręgu krakowskiego postanowili składać na fundusz komitetu 1 procent ze swych poborów miesięcznych.

Te drobne kwoty tworzą pokaźny stały dochód, około 10.000 zł. miesięcznie. Zebraną gotówkę rozdziela się raz w miesiącu pomiędzy wdowy w wysokości od 30—100 zł. W r. 1926 komitet rozdzielił kwotę 57.000 zł. pomiędzy 1.807 wdów i sierót tytułem bezzwrotnych zapomóg obok wsparć w naturze.

Równocześnie rozpoczęto budowę schroniska w Krynicy o 26 pokojach, gdzie kolejarze, potrzebujący kuracji, znajdą tani pobyt. Rozbudowano też kolonję wakacyjną dla dzieci pracowników kolejowych w Węgierskiej Górce koło Żywca. Na tem polu zasłużyli się wybitnie: dr A. Müller i K Petkuna, urzędnicy dyrekcji krakowskiej.

Tak więc dzięki inicjatywie p. prezesa Barwicza, rozwija się świetnie praca nietylko około poprawienia losu wdów i sierót po kolejarzach, ale dla dobra pracowników kolejowych wogóle. Tej pożytecznej, obywatelskiej pracy, życzymy dalszego wielkiego rozwoju.

Imieniny Marszałka

Z Warszawy telefonują:

Tegoroczne imieniny marszałka Piłsudskiego mieć będą w Warszawie przebieg uroczysty. Komitet pod przewodnictwem prof. Kochanowskiego został uzupełniony przez oficjalnych przedstawicieli miasta i szeregu instytucyj. W przeddzień imienin odbędą się w stolicy dwa przedstawienia specjalne w Teatrze Wielkim, po południu dla dzieci, wieczorem galowe, oraz capstrzyk orkiestr wojskowych. — Program samego dnia św. Józefa obejmuje przedstawienie dla żołnierzy, wieczorem raut, urządzony przez specjalny komitet pań. — Związek Strzelecki urządza tradycyjny marsz Warszawa—Sulejówek, w którym wezmą udział drużyny z całej Polski. Niezależne od tego przybędzie na dzień 19 marca z życzeniami dla marszałka Piłsudskiego z Grodna marszem około 200 Strzelców, a z Kielc cały bataljon Strzelców w mundurach polowych.

Wzrost liczby abonamentów radjowych w Polsce

Z Warszawy telefonują nam:

Wedle wiadomości z dyrekcji poczt i telegrafów w ciągu stycznia zarejestrowano 5.200 nowych radjo abonamentów w samej dyrekcji warszawskiej. W całej Polsce zaś 7.660 abonentów. W ten sposób ogólna liczba abonentów radowych w Polsce wzrosła do 62.800.

Odbudowanie basenów króla Salomona

Z Jerozolimy donoszą:

Po wielu stuleciach znowu odbudowane zostały słynne baseny króla Salomona, o pojemności 40 miljonów galonów wody. Z tej okazji odbyła się wielka uroczystość, z udziałem wysokiego komisarza Palestyny, lorda Plumera.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Pod przewodnictwem prez. miasta, inż. Karola Rollego, odbyło się posiedzenie sekcji skarbowej Rady m., na którem uchwalono przedłożyć do zatwierdzenia na najbliższem posiedzeniu Rady m. statut o opłatach od umów o przeniesienie własności nieruchomości na rzecz gminy m. Krakowa, oraz wnioski magistratu w sprawie przyznawania płatnikom podatków bezpośrednich gminnych ulg podatkowych. Również przyjęto wnioski sekcji szkolnej Rady m. w sprawie oddania w całości budynku VIII. szkoły pow. im. św. Szczepana na pomieszczenie szkoły specjalnie dla dzieci umysłowo nierozwiniętych i głuchoniemych. Wicepr. m. dr Wielgus przedstawił sprawę dalszego przyznawania przez skarb państwa za pośrednictwem min. robót publicznych pożyczek z funduszu bezrobocia na budowę gminnych baraków mieszkalnych.

Po posiedzeniu sekcji skarbowej odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj skarbowej i prawniczej, na którem załatwiono sprawę spłaty pożyczki 4.000.000 zł. w Banku Gospodarstwa Krajowego oraz sprawę waloryzacji pożyczek w Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Boden Credit Anstalt w Wiedniu. Wkońcu uchwalono przedłożyć Radzie m. wnioski w sprawie uruchomienia kasy na targowicy miejskiej.

Z KOMITETU OBCHODU KU CZCI GEN. BEMA. Posiedzenie komitetu organizacyjnego uroczystości ku czci gen. Józefa Bema odbędzie się w piątek o godz. 6 wieczorem w sali konferencyjnej magistratu.

JUBILEUSZ WŁAD. ORKANA. Dowiadujemy się, że główne uroczystości jubileuszowe przygotowuje Związek Podhalan na czas wakacyjny na Ziemi Podhalańskiej. Uroczystość główną poprzedzą obchody po miastach i wsiach. I tak krakowski teatr im. Słowackiego przygotowuje premjerę „Franka Rakoczego" na 12 bm.

OTWARCIE KAPLICY PRAWOSŁAWNEJ W KRAKOWIE. W niedzielę, 6 bm. o godz. 10 rano odbędzie się uroczyste poświęcenie garnizonowej kaplicy prawosławnej. Poświęcenia dopełni naczelny kapelan W. P. wyznania prawosławnego, protoprezbiter Martysz, w asyście dwóch księży wojskowych. Śpiewy religijne podczas poświęcenia wykona chór żołnierski. Kaplica mieści się w koszarach im. gen. Dąbrowskiego, wejście od ul. Powiśle 6.

NA BUDOWĘ DOMU UZDROWISKOWEGO W MAKOWIE DLA DZIENNIKARZY POLSKICH organizuje Syndykat dziennikarzy krakowskich wielką loterję fantową w 5-ciu serjach. Każda ze seryj obejmie specjalne działy. Rozsprzedaż losów rozpocznie się w drugiej połowie marca, losowania odbywać się będą 15 kwietnia, 15 maja, 15 czerwca, 15 lipca i 15 sierpnia.

„CZARNA KAWA" SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w niedzielę 6 bm. w sali restauracji „Udziałowej" przy pl. Szczepańskim. W czasie podwieczorku przygrywać będzie znakomita orkiestra 20 pp., ponadto program obejmie cały szereg występów solowych.

DELEGACJA „LEWIATANA" W KRAKOWIE. W sobotę, 5 bm. przyjeżdża do Krakowa delegacja Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów w następującym składzie: b. minister Gliwic, prezes Stowarzyszenia kupców polskich Laurusiewicz, dyrektor Powszechnego Banku Związkowego dr Fajans, poseł Trepka, prof. politechniki warszawskiej, ks. Stanisław Lubomirski (b. członek Rady regencyjnej), poseł Andrzej Wierzbicki, oraz dyrektor „Lewiatana" Łempicki. — Przyjazd następuje na zaproszenie krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, a ma na celu wzajemne zbliżenie kół gospodarczych b. Kongresówki i Małopolski. Z okazji przybycia delegacji odbędzie się zebranie w Izbie handlowej w sobotę, 5 bm. o godz. 5-tej popoł. Dla uczczenia gości warszawskich Izba handlowa wydaje na ich cześć objad w Starym Teatrze tego dnia o godz. 8.30 wieczór.

Delegacja odbędzie również konferencję ze Związkiem przemysłowców w Krakowie w sobotę o godz. 11-tej przedpoł. w lokalu Związku przy ul Szpitalnej 15.

PRZYBÓR WISŁY. Biuro hydrograficzne warszawskiej dyrekcji dróg wodnych komunikuje:

Skutkiem szybkiego topnienia śniegu, górne dopływy Wisły (Soła, Skawa, Raba, Dunajec, Wisłoka i San) gwałtownie wzbierają i niektóre już wystąpiły z brzegów, przyczem fale uniosły wiele kładek i mostków. San w ciągu ostatniej nocy przybrał o 100 cm. Dnia 1 bm. Wisła przybrała pod Krakowem o 87 (255 cm. ponad poziom normalny). w środkowym i dolnym biegu przybór wody jeszcze stosunkowo mały. Lody na Wiśle już wszędzie ruszyły, miejscami płynie gęsta kra. Poza Tczewem na 940 kilometrze utworzył się duży zator lodowy 10 klm długości.

LOSOWANIE W TOWARZYSTWIE SZTUK PIĘKNYCH. W dniu 27 lutego odbyło się w Towarzystwie sztuk pięknych losowanie dzieł sztuki. Wylosowano następujące numera biletów rocznych. Rok 1924: 22, 174, 321, 176, 179, 136, 225, 340, 44, 75, 52, 114, 277, 345, 300, 246, 129. 221. 269, 39, 272, 82, 41, 186. 286, 133, 334, 208. 332. 140; Rok 1925; 199 178. 62. 390, 319. 377, 68, 121, 294, 136, 233, 338, 210, 65. 323. 367, 441. 450. 106. 257, 451, 292, 191, 397, 131, 380, 228, 247, 55. 117. 74. 135, 444, 273, 49; Rok 1926: 185, 201, 276, 217, 291, 165, 63, 89, 358, 233, 182, 210. 302. 345. 321, 316, 71, 314, 304, 82, 322, 12, 323, 266. 107. Właściciele powyższych biletów rocznych mogą zgłaszać się po odbiór wygranych dzieł sztuki codziennie między godz. 11 a 1 w południe począwszy od niedzieli dnia 6 marca br.

ZGROMADZENIE EMERYTÓW, WDÓW I SIERÓT odbędzie się w niedzielę 6 marca 1927 r. o godzinie 3 popoł. w sali Rady powiatowej przy ul. Pijarskiej 1 w Krakowie. Porządek dzienny między innemi obejmuje referat o potrzebie jednolitej, wolnej od partyjnictwa organizacji emerytów, wdów i sierót bez oglądania się na obcą pomoc. Sprawozdanie delegacji z postępu prac nad zrównaniem zaopatrzenia „zaborczych" emerytów z polskimi, oraz nowelizacji ustawy emerytalnej.

Wstęp do lokalu jedynie za okazaniem legitymacji, którą nabyć można w zarządzie Tow. „Orbis" w Krakowie (Rynek Główny 33) lub przy kasie przed zgromadzeniem.

OFIARA WYPADKU TRAMWAJOWEGO. — 82-letnia staruszka, Marja Bajorska, która w sobotę ubiegłą potrącona w ul. Wiślnej przez wóz na linji Nr 6, uległa ciężkim obrażeniom wewnętrznym, zmarła w szpitalu św. Łazarza. Zwłoki zmarłej odstawiono do zakładu medycyny sądowej, celem ustalenia przyczyny zgonu. Pogrzeb tragicznie zmarłej staruszki odbędzie się dziś we czwartek o godz. 4.30 popoł. na cmentarzu rakowickim.

EPIDEMJA KRADZIEŻY PODUSZEK. Od szeregu tygodni policja notuje codziennie kradzieże poduszek z ganków lub balkonów. Wczoraj donosiliśmy, że pod zarzutem podobnych kradzieży aresztowano niejaką Gnudkiewiczową, która, jak sądzono, dokonywała tych kradzieży. Tymczasem w dniu dzisiejszym kronika policyjna notuje aż trzy wypadki kradzieży poduszek. I tak okradzeni z poduszek zostali: Alina Sztylerowa, zamieszkała św. Agnieszki 2, dalej Marja Derezyńska, zam. ul. Lwowska 58, oraz Juljusz Wąsowicz, zamieszkały Krakusa 30. Widocznie po Krakowie grasuje zorganizowana szajka poduszkowych złodziei.

KRADZIEŻ FUTRA. Ze stajni nesursy magnackiej przy ul. Wolskiej skradziono szubę podróżną, wartości 1.000 zł., będące własnością marszałka Skrzyńskiego.

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała Bernarda Westreich, lat 29 liczącego, znanego złodzieja w chwili, gdy ten usiłował włamać się do sklepu Parnesa przy ul. Rabina Meiselsa. Następnie aresztowano niejakiego Muchowicza Jana, który zakradł się przed kilku dniami do mieszkania Goldmanna i skradł garderobę. Dalej aresztowano Eilego Schlesingera, znanego złodzieja kieszonkowego, który w kinie „Sztuka" usiłował przy okienku kasowem skraść pewnej pani z torebki ręcznej gotówkę. Manipulacje Schlesingera jednak spostrzeżono i oddano go w ręce policjanta.

ZMARLI:

— Roman Podgórski, słuchacz praw uniw. Jagiel., zmarł w Krakowie na szkarlatynę w 19 roku życia. Zmarły akademik znany był z udziału swojego w życiu akademickiem i sportowem. — Przedwczesny zgon piękne nadzieje rokującego młodzieńca, obudził powszechny żal.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj (czwartek) o godz. 3-ciej z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

OMYŁKA DRUKU. — We wtorkowem naszem sprawozdaniu z odczytu dra Ziemnowicza, w ustępie o obowiązku szkoły jednolitej, opuszczono zdanie, że odpowiedni brak obecnie usunięto, wprowadzając jednolitą szkołę 4-letnią, obowiązującą wszystkich.

SEKCJA PEDAGOGICZNA STOW. KOBIET Z WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIEM. Wykład p. t. „Aktualne problemy szkolne we Francji i Włoszech" dr Stefanji Ciesielskiej-Borkowskiej, odbędzie się we czwartek 3 bm. o godz. 7 mej wieczorem w sali 39 uniw. Jagiel. (Col. Nov.). Po wykładzie dyskusja.

NA PAŃSTWOWYM WYŻSZYM KURSIE NAUCZYCIELSKIM. Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego ogłasza: W roku szkolnym 1927/28 będzie czynna na państwowym wyższym kursie nauczycielskim w Krakowie grupa geograficzno-przyrodnicza dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Podania należy wnosić drogą służbową najpóźniej do 31 marca br. Bliższe szczegóły w Radach szkolnych powiatowych.

TEATRY-KINA-KONCERTY

Dnia 3 marca

KINA

KABARETY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek „Wiecznie młody" z p. Sosnowskim w roli tytułowej. Jutro na przedstawieniu popularnem „Mecenas Bolbec i jego mąż", który z pp. Starską i Niewiarowiczem w rolach głównych po raz 9-ty zapełnia widownię. Premjera „Masek" Ferdynanda Crommelynck'a w sobotę.

Rozwikłanie sporów polsko-niemieckich w Genewie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 3 marca. Przed odjazdem do Genewy wygłosił w piątek **Briand** na komisji zagranicznej Izby sprawozdanie **o sytuacji w Chinach**. „Petit Journal" sądzi, że obie sprawy postawione na porządek dzienny sesji genewskiej t. j. sprawa **zagłębia Saary i kwestja górnośląska, posiadają wielkie znaczenie dla Francji**. W szczególności dziennik przypuszcza, że spokojna atmosfera genewska przyczyni się **łatwiej do rozwikłania spornych kwestyj między Niemcami i Polską**, niż bezpośrednie rokowania między Berlinem i Warszawą. Dziennik sądzi dalej, że Niemcy nie będą nalegały na mianowanie prezesem okręgu Saary swego kandydata Kesmana, lecz zgodzą się na kandydata **kanadyjskiego** w miejsce dotychczasowego prezesa, również Kanadyjczyka.

———o———

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". „Księżna Ilica" (Bojarenbraut) prześliczna melodyjna operetka W. E. Bergera, grana będzie w sobotę 5 marca (premjera) i dni następnych. Dziś we czwartek po raz ostatni rewja „Ja chcę na płótnie...". W sobotę o godz 3.03 popoł. „Kopciuszek", ceny najniższe. W niedzielę po południu „Księżna cyrkówka". Ceny o 50 procent zniżone

TEATR „BAGATELA". W niedzielę 6 marca o godz. 11 przedpoł. na ogólne żądanie „Kłopoty Marysieńki", Ireny Pniowerówny z ilustracją muzyczną Adeli Fischer Machalskiej. Przemiła, barwna bajka, urozmaicona tańcami, figlami krasnoludków, walczykiem misia, graną będzie po raz ostatni. Błękitny manuet odtańczą najmniejsi — pozatem tańce marynarzy, chiński i w. i. odtańczą uczennice szkoły tańca St. Bursówny. Bilety już do nabycia w kasie teatru „Bagatela" od ul. Karmelickiej codziennie od 5 popoł. do 9 wieczór, zaś w dzień przedstawienia przy kasie głównej od 9 rano. 910

WIELKI KONCERT odbędzie się w Domu Żołnierza Polskiego przy ul. Lubicz w niedzielę dnia 6 bm. o godz. 7 wieczorem pod kier. art. prez. L. Grodzickiej ze współudziałem pierwszorzędnych sił: art. op. M. Missorowej, art. op J. Ehla, art. teatru im. Słowackiego H. Rozmarynowskego, F. Jodłowskiego-(skrzypce), L. Grodzickiej, J. Piazza (fortepian), chóru męskiego „Hasło", orkiestry mandolinistów „Espana", orkiestry smyczkowej 5 p. a. c. — Bilety od 50 groszy do 1.50 zł. w sklepie WP. Śmidowicza Linja A-B. Dochód na Dom Żołnierza.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 3 marca: „Wiecznie młody".

Piątek, 4 marca: „Mecenas Bolbec i jego mąż" (popularne).

Sobota, 5 marca: „Maski" (premjera). Nowość.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI":

Czwartek, 3 marca. „Ja chcę na płotnie..."

Z ostatnich dni karnawału

W rzędzie balów maskowych, urządzonych w ostatnich dniach karnawałowych w Krakowie, wyróżnił się zarówno zaaranżerowaniem jak i doborowem towarzystwem bal maskowy, urządzony w ubiegłą sobotę przez Związek dziennikarzy. — W zabawie tej wzięli udział między innymi rektor dr Krause, prof. dr Leliwski, prof. dr Rogoziński. b. minister Długosz, posłowie Marjan Dąbrowski i dr Konopczyński, dyr. F. Federowicz, dyr. M. Dobija, dyr. Majewski z Ojcowa i wiele innych osobistości. Bal zorganizowany pomysłowo i dowcipnie, miał całkowite powodzenie.

Tejsamej nocy odbyła się w Tow. Strzeleckiem zabawa maskowa, uwieńczona całkowitem sukcesem. Jej punktem kulminacyjnym był kotyljon, urozmaicony różnorodnemi atrakcjami. Na zabawie pierwszą nagrodę za najefektowniejszy kostjum otrzymała panna Irena Otorowska (kostjum „Carmeny" z białych koronek), drugą nagrodę otrzymała artystka teatru im. Słowackiego, p. Eugenja Drabikówna (fantastyczny strój z pióropuszem). trzecią nagrodę p. Paszkowska (strój hiszpański). Nagrodę pierwszą za kostjum męski otrzymał p. Śmidowicz (stylowy strój francuski), drugą nagrodę kostjum „Mefista" uzyskał artysta teatru im. Słowackiego Włodzimierz Miarczyński. Nagrodę za najpiękniejsze nóżki otrzymała p. Żarnecka.

Ostatnią większą zabawą karnawału była tradycyjna reduta urzędników magistratu, urządzona we wtorek w salach Starego Teatru.

Sprawy sądowe

REHABILITACJA OFICEROW.

W krakowskim sądzie wojskowym ukończyła się rozprawa, przerwana przed kilku dniami, przeciw dwom oficerom 5 p. strzelców konnych w Tarnowie: mjr. Śniatołdycz Kisielowi i kpt. Lachowiczowi, zostającym pod zarzutami przestępstw administracyjnych. Obrońca mjr. Kisiela, adw. dr Szurlej, w przemówieniu swem wykazał intrygi jednego z niezadowolonych podwładnych, które doprowadziły do oskarżenia, a obalając zarzuty, podniósł zasługi mjr. Kisiela na podstawie zaszczytnych opinij jego byłych przełożonych. — Obrońca kpt. Lachowicza, adw. dr Schoenwetter, obalając zarzuty aktu oskarżenia, wykazał szlachetność pobudek, któremi się kierował kpt. Lachowicz przy udzielaniu zaliczek oficerom, będącym nieraz w położeniu bez wyjścia.

Sąd wydał wyrok uwalniający majora Kisiela od winy i kary, a zasądzający kpt. Lachowicza jedynie za przekroczenie dyscyplinarne na trzy tygodnie aresztu domowego, umorzonego aresztem śledczym, bez degradacji i bez jakichkolwiek skutków karnych.

Ś. p.

Dr Malwina Kreuglówna

zmarła dnia 3 marca 1927.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 marca o godzinie 12 w południe z domu żałoby, przy ul. Starowiślnej 41.

321 *Rodzina.*

POD ZARZUTEM OSLANIANIA NADUŻYĆ W WOJSKU.

W sądzie przemyskim zapadł wyrok w sprawie plk. rez., obecnego wicedyr. Kasy chorych, Zakrzewskiego. Prokuratura wojskowa pociągnęła go do odpowiedzialności za zniesławienie gen. Sikorskiego, b. min. Malczewskiego, plk. Huberta, gen. Romera i innych, którym zarzucił, że w raportach do władz przełożonych osłaniali nadużycia i korupcję w podległych im oddziałach. Sąd wydał wyrok, mocą którego plk. Zakrzewski został uwolniony od winy i kary.

Z kraju

PREMJER PIŁSUDSKI powrócił już w zupełności do zdrowia i objął kierownictwo spraw państwowych. Z polecenia lekarzy premjer pozostawać będzie jeszcze przez pewien czas w domu.

OPŁATY ZA POZWOLENIA NA BROŃ. Ministerstwo skarbu wyjaśnia, iż opłaty za pozwolenie na broń na rok bieżący, wynosząca 3 zł, powinna być pobierana z doliczeniem 10 procent dodatku nadzwyczajnego. Jeśli jednak opłata ta uiszczona zostanie znaczkami stemplowemi, to należy użyć znaczków stemplowych nominalnej wartości 3 zł. bez doliczenia 10 procent dodatku, gdyż dodatek ten pobrany już został przez kasę skarbową, przy sprzedaży znaczków stemplowych.

ZWIĘKSZENIE LICZBY ROBOTNIKÓW W ZAKŁADACH ŻYRARDOWSKICH. Zakłady żyrardowskie, które zatrudniały dotychczas około 2 tysięcy robotników, zaangażowały nową, dość znaczną partję nowych robotników. W ten sposób ogólna liczba robotników w zakładach żyrardowskich wynosić będzie około 3.500 ludzi.

COFNIĘCIE KONFISKATY. Z Warszawy donoszą: Władze cofnęły konfiskatę pierwszego numeru miesięcznika „Natio", poświęconego sprawom narodowościowym w Polsce. Cofnięcie konfiskaty nastąpiło na skutek wielkiego nacisku ze strony polskich stronnictw lewicowych.

ZNIESIENIE NADZORU SĄDOWEGO NAD BANKIEM. Z Poznania donoszą: Sąd zatwierdził ugodę z wierzycielami Polskiego Banku Handlowego, w wyniku czego nadzór sądowy został zniesiony. Z dniem 15 bm. Polski Bank Handlowy w Poznaniu podejmuje normalne czynności bankowe.

WIELKA KRADZIEŻ HOTELOWA W POZNANIU. Dzisiejszej nocy skradziono w poznańskim hotelu „Monopol" 17.000 dolarów. Złodziej był dobrze obeznany z rozkładem hotelu. Zakradł się on do kantoru hotelowego, znajdującego się na I-szem piętrze i rozpruł kasę ogniotrwałą. Ani służba, ani portjer, mający swą lożę na parterze, nie zauważyli w nocy nic podejrzanego.

UJĘCIE GROŹNEGO BANDYTY. Z Białegostoku donoszą: Policji udało się chwytać groźnego bandytę, Bajkę, będącego postrachem okolicznych mieszkańców puszczy białowieskiej. Bajka, ścigany oddawna, ma na sumieniu szereg morderstw, między innemi zabójstwo funkcjonarjusza policji białostockiej. Piotra Podbielskiego.

RABUNEK W POCIĄGU. Na szlaku Żyrardów-Jaktorów do będącego w pełnym biegu pociągu, jadącego w stronę Warszawy, do wagonu 2 klasy wskoczył jakiś opryczek i zrabował dr Leonardowi Sklemczakowi futro wartości 3.000 zł. Rabuś wyskoczył z pociągu i zbiegł. Zarządzony pościg nie dał rezultatu.

REDUKCJA W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM. — Z Katowic donoszą: We wtorek nastąpiło częściowe wypowiedzenie pracy w przemyśle górniczym Narazie zwolniono 2.200 robotników. Dalsze redukcje spodziewane są do liczby 8.000 robotników. Jest to w związku z przejściem konjunktury węglowej, oraz wstrzymaniem eksportu węgla za granicę.

Ze Świata

DEFICYT TEATRU W GDAŃSKU. W budżecie Gdańska przewidziana jest suma 520.000 guldenów na pokrycie deficytu teatru miejskiego w Gdańsku. Tymczasem jak się okazało, do końca sezonu deficyt powiększy się jeszcze o 100.000 guldenów. Niedobór był przyczyną bardzo ostrego zatargu w radzie miejskiej, w czasie którego wysunięto wniosek o zniesienie opery, jako najkosztowniejszego działu.

KIEROWNICTWO KONSULATU POLSKIEGO W PRADZE z dniem dzisiejszym w miejsce odwołanego do centrali M. S. Z. konsula generalnego, Aleksandra Dunajeckiego, objął dr Tadeusz Lubaczewski, były konsul w Zagrzebiu i Lille

Z POBYTU PARLAMENTARZYSTÓW POLSKICH w PARYŻU. Korespondent paryski „Kurjera Warszawskiego" pisze pod datą 28 lutego:

Delegacja doznała wszędzie serdecznego przyjęcia, lecz, niestety, program przeładowany jest do tego stopnia, że parlamentarzystom naszym brak nawet czasu na umycie rąk. Już wczoraj robili wrażenie ludzi, pokładających się ze zmęczenia. a tymczasem dzisiaj, o godz. 9 rano, musieli zwiedzać gazownię, elektrownię, szpitale, Louvre, składać wizyty urzędowe, przebierać się kilkakrotnie, aby wreszcie skończyć wieczór na przedstawieniu galowem w Teatrze Francuskim. W ten sposób upłyną krótkie dni pobytu w Paryżu, a przecież celem wycieczki miały być rozmowy polityczne, niemniej doniosłe od zwiedzania gazowni. Prawdopodobnie niektórzy członkowie delegacji pozostaną dłużej nad program, aby nawiązać rozmowy z wybitnymi politykami francuskimi.

ODCZYTY KIEREŃSKIEGO W AMERYCE. — Iskrowo donoszą, że b. premjer pierwszej rosyjskiej republiki, Kiereński, przybył parowcem „Olympic" do Nowego Jorku dla wygłoszenia szeregu odczytów w Stanach Zjednoczonych.

Listy z kraju

(Korresp. „N. Reformy").

Tarnów, 1 marca.

(Zajście w Kasie Chorych. — Konduktor zastrzelił rabusia. — Śp. Władysław Jaśkiewicz)

Tutejsza Kasa Chorych była w dniu wczorajszym widownią zajść, mających znamiona gwałtu publicznego. Mianowicie miało się odbyć posiedzenie Rady, a na niem dokonać miano wyboru wylosowanych członków. Między wylosowanymi znajdował się p. Ciołkosz, radny tarnowskiej PPS. Ponieważ p. Ciołkosz był wybrany przez pracodawców, a ci zwłaszcza żydowscy, ze względu na ostatnie posunięcia p. Ciołkosza na terenie Kasy, byli zdecydowani nie oddać na niego głosów, przeto postanowiono Radę sterroryzować. Kilkuset młodocianych zwolenników Bundu obległo Kasę Chorych, nie dopuszczając członków Rady, pracodawców żydowskich na salę. Niektórych nawet pobito. Wobec takiego stanu rzeczy radni pracodawcy opuścili Kasę Chorych i udali się ze skargą do tutejszego starosty, p. radcy Krapińskiego, który przeprowadził śledztwo. Tymczasem w ten sposób zdekompletowana Rada przeprowadziła wybory z wynikiem dodatnim dla p. Ciołkosza. Sprawa wywołała zrozumiałe wrażenie w mieście.

Znany złodziej kolejowy na bruku tarnowskim, Ludwik Bednarz, nie miał szczęścia. Próbował mianowicie obrabować pociąg towarowy Nr. 9789 między Gumniskami a Rzędzinem, gdzie zazwyczaj pociągi towarowe padają pastwą bandytów i w tym celu z drugim osobnikiem obrzucił budkę hamulcza kamieniami, poczem wskoczył na stopień pociągu. Tutaj usiłował zepchnąć konduktora Simochę, który nie mogąc sobie dać rady z napastnikiem, strzelił do Bednarza z browninga, raniąc go w brzuch i piersi. Bednarza przewieziono do szpitala powszechnego, gdzie po dokonanej operacji zmarł w kilkanaście godzin.

W tych dniach zmarł w naszem mieście śp. Władysław Jaśkiewicz, emer. sędzia i b. marszałek Rady powiatowej tarnowskiej. Zmarły cieszył się wielkim szacunkiem z powodu zacności swego charakteru. Ponieważ Zmarły był wiceprezesem wydziału Kasy Oszczędności i przewodniczącym komisji rewizyjnej, przeto przewodniczący wydziału, ks. prałat Mazur, zwołał członków na uroczyste posiedzenie, na którem poświęcił Zmarłemu gorące słowa uznania. Pogrzeb odbył się wczoraj. W kondukcie pogrzebowym, prowadzonym przez ks. prałata Mazura w asystencji duchowieństwa, wzięła udział liczna publiczność, przeważnie ze sfer inteligencji. Pomiędzy uczestnikami znajdali się senator Scibor, posłowie Dubiel i Matakiewicz, reprezentanci sądownictwa i tutejszej palestry. Cześć Jego pamięci!

Wyrok sądu marszałkowskiego w sprawie pos. Wojewódzkiego

Warszawa, 3 marca.

Sąd marszałkowski dla rozpatrzenia zarzutów poczynionych pos. **Wojewódzkiemu**, ogłosił wczoraj wyrok, w którym powiedziano:

Sąd marszałkowski, powołany przez marszałka Sejmu do zbadania zarzutów, poczynionych w artykule »Głosu Prawdy« z dnia 28 stycznia br. posłowi Sylwestrowi Wojewódzkiemu, otrzymał od marszałka Sejmu pismo, w którem marszałek żąda zbadania prawdziwości oskarżenia, że p. Wojewódzki »jako poseł« pełnił przez czas dłuższy funkcje płatnego konfidenta »agenta« t. zw. defensywy i że jako konfident dostarczać miał defensywie informacyj o swych kolegach sejmowych..

Po przejrzeniu materjału dostarczonego przez wicepremjera Bartla i po przesłuchaniu 22 świadków na 13 posiedzeniach sądu, oraz po zbadaniu innych dokumentów, sąd oświadcza, że **nie zostało dowiedzione, iżby Sylwester Wojewódzki jako poseł pełnił funkcje konfidenta »agenta« t. zw. defensywy, więc iżby pobierał w tym charakterze wynagrodzenie, jak również iżby dawał defensywie jako poseł informacje o swych kolegach sejmowych.** Sąd ustalił, że p. Wojewódzki jako poseł aż do stycznia 1924 **był dla spraw białoruskich mężem zaufania II-go oddziału sztabu generalnego w referacie narodowościowym** działu ewidencyjnego. M. in. dostarczał informacyj o polityce klubu białoruskiego w Sejmie i o niektórych posłach białoruskich. Otrzymywał z referatu narodowościowego **pieniądze za kwitami do wyliczenia się.** Sąd ustalił, że p. Wojewódzki **dawał te pieniądze częściowo na opłaty swych informatorów, a częściowo na akcję polityczną i wyborczą** na terenie 4 okręgów województw północno-wschodnich, w obrębie których sam do Sejmu kandydował.

Do powyższego orzeczenia dołączone są w wyroku szczegółowe motywy orzeczenia.

Narodowi demokraci i sjoniści o orzeczeniu sądu marszałkowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 marca. Wyrok na p. Wojewódzkiego **nie wywołał na razie w prasie warszawskiej specjalnej dyskusji.** Głos zabrały jedynie dwa przeciwne obozy, amianowicie **sjoniści oraz narodowi demokraci.**

»Nasz Przegląd« w ten sposób omawia wyrok: »Jeżeli porównamy orzeczenie sądu marszałkowskiego z zarzutami, a więc denuncjowanie posłów i działaczy białoruskich, postawionemi przez wicepremjera **Bartla z trybuny sejmowej,** jeżeli dalej zwrócimy uwagę na **ustępy orzeczenia** wydanego przez sąd, w którym zasiadał wybitny członek Wyzwolenia, dotyczące użycia przez posła Wojewódzkiego pieniędzy, otrzymanych z II. oddziału, to dojdziemy do wniosku, że wprawdzie **co do roli p. Wojewódzkiego możnaby było mieć nadal zastrzeżenia**, ale że przedewszystkiem w świetle tych wszystkich faktów orzeczenie zwraca się ostrzem **w inną stonę«.**

»Gazeta Poranna Warszawska« krytykuje również wyrok, nazywając go kompromitującym. Pismo twierdzi, że niejednokrotnie zwracało uwagę, iż proces przeciwko Wojewódzkiemu powinien był być prowadzony inaczej. Sędziowie powinni byli zwrócić **główną uwagę** nie na to, że p. Wojewódzki jest oskarżony o należenie **do wywiad upolskiego, ale na to. że jest obwiniony o służbę dla czerezwyczajki.** Sąd marszałkowski, zdaniem tego pisma, umył ręce pod pretekstem, że **nie było jego rzeczą badać pewne sprawy,** jednakże p. Wojewódzki ma prawo usprawiedliwić się. Czy to nastąpi, dziennik wątpi, **wrzód polityczny, jakim jest i pozostanie sprawa Wojewódzkiego** — kończy »Gazeta Poranna« — **nie został zoperowany,** przebitą go zaledwie szpilką, wydobywając na wierzch tylko część ropy, od której gnije Wyzwolenie, opłacane przez drugi oddział sztabu, a ta ropa zatruwa polski radykalizm.

Obrady Senatu

Warszawa, 3 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu po referacie sen. Godlewskiego **przyjęto nowelę do ustawy o szkołach akademickich** w brzmieniu uchwalonem przez Sejm. Odrzucono natomiast zmiany, proponowane przez komisję, aby ulgi dla studentów medycyny stosowane były tylko do końca 1927 roku.

Następnie Izba przystąpiła do **obrad nad budżetem.** Generalny sprawozdawca senator Bazek (Piast) zakomunikował, iż uchwała senackiej komisji **z większa wydatki okrągło o 2,860 tys. zł., dochody zaś o 4.400 tys.** Wskutek tego uchwalona nadwyżka dochodu nad wydatkami wynosi 5.4 milj.

Po przerwie w dyskusji ogólnej pierwszy przemawiał sen. **Bielawski** (ZLN) wskazując, że rząd nie ujawnił ani programu, ani ogólnej linji politycznej i z tych warunków stronnictwo mowcy **nie może mieć zaufania do rządu.** Następnie sen. **Woźnicki** złożył w imieniu PSL Wyzwolenie deklarację, w której **zapowiedział,** że wobec nieuwzględnienai przez rząd niektórych postulatów stronnictwa i wobec tego, że całokształt polityki rządu **coraz bardziej różni się z zasadami demokratycznemi, stronnictwo będzie musiało w najbliższej przyszłości poddać zasadniczej rewizji swój stosunek do rządu.** Sen. **Kerner** (K. żyd.) i sen. **Posner** (PPS) zapowiedzieli **głosowanie przeciwko budżetowi.** Sen. **Thullie** (Ch. D.) złożył oświadczenie, że stronnictwo jego **głosować będzie za budżetem** jako za koniecznością państwową. Sen. **Czerkawski** w dłuższem przemówieniu uzasadnił **negatywne stanowisko swego klubu wobec budżetu.**

Na tem dalszo rozprawy odroczono do jutra.

Z komisyj sejmowych

Warszawa, 3 marca.

O ZMIANĘ ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Sejmowa komisja konstytucyjna obradowała wczoraj nad wnioskiem klubów sejmowych w **sprawie zmiany ordynacji wyborczej.** Przedstawiciel rządu oświadczył, że **rząd nie posiadając pełnomocnictw** w zakresie ordynacji wyborczej, **nie może załatwić tej sprawy w drodze dekretu.** Zachodzi tedy potrzeba uchwalenia specjalnej ustawy. Rząd ze swej strony do zgłoszonych już czterech projektów nie chce dodawać piątego, w ten sposób nie powiększyć rozbieżności, jakkolwiek sprawa ta nie jest dla rządu obojętną. Referent pos. **Głąbiński,** reasumując wnioski stronnictwa w tej sprawie, wskazał, że dążą one **do znacznego zmniejszenia ilości posłów** i do zapewnienia reprezentacji polskiej na kresach wschodnich, co jest postulatem zarówno sprawiedliwym jak i postulatem państwa, ponieważ nie można dopuścić do tego, aby pewna część kraju nie miała reprezentantów Polaków, jakkolwiek ma odpowiednią ilość ludności polskiej.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, przedstawiciele stronnictw lewicowych oświadczyli się **stanowczo przeciwko projektom zmiany ordynacji wyborczej,** zapowiadając bezwzględną opozycję. Podobną deklarację złożył pos. **Schreiber** w imieniu koła żydowskiego. Zasadniczo **za zmianą ordynacji wyborczej oświadczyły się kluby ZLN, Ch. D., i Ch. N.** Stronnictwo Chłopskie i Narodowa Partja Robotnicza jeszcze się nie wypowiedziały.

Dalszą dyskusję nad tą sprawą odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się dziś o godz. 10.30 rano.

Z kolei komisja wysłuchała referatu posła **Czaplińskiego o wniosku PPS., dotyczącego zmiany artykułu 26 konstytucji** w sensie powzięcia postanowienia, mocą którego **Sejm mógłby się rozwiązać własną uchwałą. Wniosek ten większością głosów został przyjęty** z tą zmianą. że zwiększono ilość podpisów potrzebnych do postawienia wniosku o rozwiązanie Sejmu do 1/3 ustawowej liczby posłów.

W sprawie założenia związku Hallerczyków w Krakowie

Kraków, 3 marca.

Z końcem ubiegłego miesiąca »Głos Narodu« intensywnie reklamował zebranie p. podkomendnych gen. Hallera, celem zorganizowania w naszem mieście Związku Hallerczyków. Zebranie to odbyło się rzeczywiście w redakcji »Głosu Narodu« dnia 27 lutego.

Dzisiejszy »Naprzód« zamieszcza kilka ciekawych szczegółów z tego zebrania. Przewodniczącym zebrania był em. gen. Gąsiecki, bynajmniej nie Hallerczyk, lecz oficer dawnej armji austrjackiej, który dopiero po upadku Austrji przeszedł do armji polskiej. Właściwy cel nowej organizacji przedstawił p. Kozicki, wyrażając się, że »placówka ta powinna każdej chwili pośpieszyć zbrojnie na pomoc tym wszystkim czynnikom, które się przeciwstawiają rządom pomajowym«.

Na zebraniu tem część o. podkomendnych gen. J. Hallera postawiła wniosek wyrażenia hołdu marszałkowi Piłsudskiemu — jednak, jak twierdzi »Naprzód« — przewodniczący nie poddał tego wniosku pod głosowanie, z powodu braku pieniędzy na wysłanie depeszy do Warszawy, inni natomiast utrzymują, iż z powodu konsternacji, jaki ten wniosek wywołał... A nowa organizacja ta miała mieć podobno charakter apolityczny.

Dalsze obniżenie stopy kredytowej

Warszawa, 3 marca (PAT). Dążeniem rządu jest **obniżenie w dalszym ciągu stopy procentowej,** której wysokość dotychczasowa hamuje życie gospodarcze i podraża koszta produkcji i wymiany. Obniżona została rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej ustawowa stopa procentowa **z 15 na 10 proc.** w stosunku rocznym. Rozporządzenie to nie dotyczy odsetek umownych, lecz tylko odsetek prawnych to jest takich, które należą się z prawa wierzycielom na wypadek zwłoki ze strony dłużnika, gdy nie było specjalnej umowy o procenty zwłoki.

Na radę ministrów wniesiony został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, który ustala **sposób uregulowania stopy procentowej** wogóle w stosunkach kredytowych. Bank Polski ma zamiar w dalszym ciągu **obniżyć stopę procentową od udzielanych kredytów o 0.5 proc.** W związku z tem ministerstwo skarbu przygotowuje rozporządzenie **obniżające bankową stopę procentową od kredytów do 14 porc. w stosunku rocznym, która to stopa ma być maksymalną.** Rozporządzenie to obowiązywać będzie od dnia 11 marca 1927.

DZIAŁ GIEŁDOWY

AKCJE NIECO MOCNIEJ, DOLAR BEZ ZMIANY.

Kraków, 3 marca.

W prywatnych obrotach w godzinach przedpołudniowych na rynku efektów tendencja nieco mocniejsza, co uwidoczniło się nieco silniejszem zainteresowaniem dla niektórych papierów cięższych, przy większych obrotach, jak Jaworzno, Górka, Zieleniewski, Bank Polski i Elektrownia. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 17.95—18.10, Elektrownia 41.5—42.5, Siersza Górnicza 4. Chybie 5.90—6.00, Chodorów 115, Górka 32.5, Tehan 0.30, Bank Przem. 0.20—0.21, Pharma 1.15, Parowozy 0.95—0.98, Żelazo 0.60—0.63, Azot 0.80—0.85.

Z papierów niekotowanych: Jaworzno 17.30, Cegielski 36.5, Bank Polski 107.5—108.5, Gazy wsch. 28. Lokomotywy 2.25—2.28, Ćmielów 0.300—0.31.

Na rynku walut i dewiz tendencja bez zmiany. Kursa przy drobnych odchyleniach utrzymane na wczorajszym poziomie, nastrój na rynku spokojny, podaż wystarczająca.

W Krakowie gotówka 8.93—8.93.75, czeki bankowo 8.97. W Warszawie gotówka 8.92¼ —8.92.75, czeki 8.96. We Lwowie gotówka 8.92.75—8.93¼, czeki bankowo 8.97. W Katowicach 8.93½—8.94, czeki 8.96½—8.97.

Na wszystkich giełdach spokój, zainteresowanie słabe, przy małych obrotach. Bank Polski bez zmiany, płacił za gotówkę 8.90. za czeki 8.93.

———

Zurych, 3 marca (PAT). Nie było transakcji.

Po zamknięciu kroniki

PRZEJAZD WYCIECZKI SZWEDZKIEJ PRZEZ KRAKÓW. Przez Kraków przejechała wczoraj do Rumunji wycieczka szwedzka, składająca się w 24 osób.

———

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek, 3 marca o godz. 6 wieczorem w sali Seminarjum filozoficznego (ul. św. Anny 12, parter) dr Gizela Landau wygłosi odczyt p. t.: „Jaspersa psychologja poglądów na świat". Część II. Goście mile widziani.

———o———

Ze sportu

CRACOVIA ROZPOCZYNA POWAŻNIE SEZON PIŁKARSKI.

POGOŃ (KATOWICE)—CRACOVIA.

W niedzielę dnia 6 marca b. r. o godzinie 3 po południu odbędą się na boisku Cracovii towarzyskie zawody między sympatyczną Pogonią z Katowic a I. drużyną Cracovii. Zawody te zapowiadają się nader interesująco, zważyć bowiem należy, że Katowiczanie grali bez przerwy niemal całą zimę, podczas gdy drużyna biało-czerwonych pauzowała, Cracovia więc będzie musiała wytężyć swe siły, by godnie zaprezentować barwy Krakowa w pierwszej imprezie z przeciwnikiem pozamiejscowym.

ROZŁAM W POLSKIM SPORCIE PIŁKARSKIM.

Jak donosiliśmy, porozumienie między przeciwnemi obozami nie osiągnięto. Szczegóły zerwania rokowań przedstawiają się następująco: że skoro na wniosek kpt. Mirskiego z Lublina uproszono p. Christtelbauera, delegata Związku polskich związków sportowych, aby pośredniczył pomiędzy obiema stronami i doprowadził do porozumienia, na podstawie starego systemu rozgrywek o mistrzostwo okręgowo z wyłączeniem zawodów międzyokręgowych na rok 1927, to warunki medjatora przedstawione ligowcom spotkały się z odmową z ich strony rzekomo z tego powodu, że »zmierzają do pogorszenia sytuacji w systemie rozgrywek«. Tymczasem pp. Tadeusz Kuchar i Dębiński (b. prezes Wisły) przedłożyli opracowany przez siebie statut, który Liga uchwaliła. W skład kierowników Ligi (bez przyznania na razie kolejnych godności) weszli: pułk. szt. gen. Więckowski, pułk. szt. gen. Wasserrab, Tad. Piotrowski, mjr. szt. gen. Jacheć, red. Obruchański Ad., dr Stan. Menkarski, red. Janusz Laskownicki, dr Leopold Gleisner, red. Jan Fall i mjr. Fryderyk Szwenk. Obrady toczyły się częściowo poufnie. O ich przebiegu ma zarząd zawiadomić prasę specjalnemi komunikatami.

P. Z. P. N. przeciwko secesjonistom

W dalszym ciągu obrad P. Z. P. N. wybrano komisję z pp.: kpt. Krogulski (Kraków), p. Mallow (Poznań), Rusecki (Warszawa) celem przygotowania **dyrektyw dla przyszłego zarządu w sprawie 14-tu klubów ligowych.**

Uchwalono:

1) dyskwalifikacje tych klubów na czas nieograniczony;

2) dyskwalifikację organizatorów;

3) skreślenie z listy polskiego kol. sędziów tych sędziów, którzy będą prowadzili zawody ligowców;

4) uchylenie kary dyskwalifikacji graczom, którzy do dnia 31 maja b. r. zgłoszą swój powrót do P. Z. P. N.-u;

5) zastosowanie rocznej dyskwalifikacji tym, którzy po dniu 31 maja b. r. wystąpią z Ligi i powrócą do P. Z. P. N.-u;

6) polecono przyszłemu zarządowi, aby wdrożył kroki u władz samorządowych i rządowych, by niezatwierdziły statutu Ligi;

7) by Związek Związków wogóle nie wziął sprawy Ligi pod obrady;

8) by luki powstałe w piłkarskich okręgach wskutek wystąpienia 14 klubów zapełnić mistrzami z B klasy i spadającemi klubami z A klasy do B klasy w r. 1926.

9) by wobec definitywnego wystąpienia Ligi z P. Z. P. N. rozegrać w jesieni 1927 roku mistrzostwo Polski;

10) by w razie potrzeby wysłać do Warszawy z ramienia P. Z. P. N.-u, dra Cetnarowskiego, mjr. Ejsmana i dra Polakiewicza celem zajęcia stanowiska wobec władz.

Imieniem klubów B i C klasy (506 członków) przemawiał następnie p. Statter do delegata Związku Związków p. Christelbauera.

Nowowybrany zarząd P. Z. P. N.-u przedstawia się w nast. składzie: Prezes: dr Cetnarowski (aklamacja); wicepr.: Z. Klemensiewicz (Kraków) i mjr Ejsman (Warszawa); sekretarz dr Fałkowski (Kraków); skarbnik: Choczner (Kraków); kpt. związkowy: Synowiec (aklamacja); referent spraw zagran.: Billig (Makkabia); przewodn. Wydz. Gier i Dyscypl.: dr Wojakowski; członkowie zarządu: dr Michałowicz, Flieger, Kwieciński, Sonne; członkowie Wydz. Gier i Dyscypl.: prof. Babulski, dr Korngold, por. Szwenduer, Kozak; komisja rewizyjna: Kowalski, Rzymalski, kpt. Kobos; zastępcy: mjr. Weinstein, Jeż Jan.

ŁADNE WYNIKI POLSKICH NARCIARZY NA ZAWODACH O MISTRZOSTWO TATR W WESTEROWIE.

Jak wiadomo, na zawodach w Westerowie (Tatranska Polianka — Czechosłowacja) o mistrzostwo Tatr Południowych w biegu pań zajęła pierwsze miejsce na 17 startujących zawodniczka polska p. Loteczkowa, czwarte również Polka p. Sawczakówna.

Z następnych dni zawodów mamy do zanotowania dwa dalsze sukcesy reprezentacji polskiej: W biegach sztafetowych, na trasie, wynoszącej 23 km na 12 startujących sztafet, drugie i czwarte miejsce zajmują sztafety polskie. Pierwsza w składzie: Motyka Jul., Czech Br. i Bujak J. W skład sztafety naszej, która uzyskała czwarte miejsce wchodzili: Motyka Zb., Żytkowicz i Lankosz. W biegu tym pierwsze miejsce przypadło sztafecie czeskiego klubu »SVAZ« w składzie: Bim, Novak, Nemecky. Trzecie miejsce, a więc już po Polakach, zajęła sztafeta czeskiego H. D. W., w której znajdował się znany biegacz Fr. Bujak z Cieszyna. Pogoda w czasie zawodów, jak nam donoszą z Westerowa, była ładna, trasa jednak bardzo trudna, wskutek rozmokłego śniegu.

W dniu tym po południu odbył się jeszcze bieg z przeszkodami na 3 km. Trasa bardziej niż okropna. Startowało około 50 zawodników. Młody nasz reprezentant — Bronisław Czech (S. N. T. T. — Zakopane) odniósł zupełny sukces, zajmując pierwsze miejsce w czasie 18 m 37 s. Miejsce drugie zajął Wende (H. D. W.) — czas 18 m 56 s. Dalsze zajęli: Domaszek H. D. W.) — 23 m. 15 s. i Rattay — mistrz Austrji. Wreszcie również w skokach i biegach narciarze nasi zajęli zaszczytne miejsca. I tak w skokach Rozmus (Wisła) zajął drugie miejsce długość skoków 30.32 i 34 mtr. nota 16.764) po Bimie (C. S. L.), który miał notę 18.208 (długość skoków 37½, 35½ i 37⅓, trzecim był Lankosz, podczas gdy piąte miejsce dopiero przypadło Rattayowi mistrzowi Austrji.

W II. klasie pierwsze miejsce zajął Mietelski, a drugie Czech,

W kombinacji pierwsze miejsce i tytuł mistrza Tatr zdobył Bim (C. S. L.) z notą 16.354, drugi Ottokar Nemecky, trzeci Czech Br., czwarty Żytkowicz, piąty Wende (H. D. W.), szósty Lankosz, siódmy Rattay. W biegu szttafetowym zwyciężyła sztafeta »Karpathenverein«.

Ożywienie ruchu budowlanego

(Dokończenie)

Przy materjałach budowlanych, jak cegła, cement, wapno i t. d. robocizna stanowi niemal połowę kosztów gotowego materjału, obniżenie przeto kosztów robocizny, tak przez zniżenie różnych opłat, jak w dalszym ciągu przez zmechanizowanie wytwarzania materjałów, musi doprowadzić do znacznego ich potanienia. — Bardzo ważnym czynnikiem jest również kredyt materjałowy. Dzisiaj kupuje się materjały za gotówkę i to przeważnie z góry płatną.

Kwestja udzielania takiego kredytu mogłaby być bardzo łatwa w drodze kredytu towarowego, fakturowego załatwioną. — Przed wojną istniała w Krakowie mała instytucja finansowa »Spółka Fakturowa«, która oparta o Bank Krajowy udzielała kredytów na podkładzie rachunków za dostarczone towary, cesji pretensji za te towary i weksla kaucyjnego. - Dzisiaj instytucji takiej brak i czynności takie powinienby objąć i załatwiać Bank Gospodarstwa Krajowego, zatem ta jedyna instytucja, która udziela pożyczek budowlanych. — Naturalnie w pierwszym rzędzie z takiego kredytu mogliby korzystać dostawcy budujących przy pomocy pożyczek z funduszu rozbudowy miast, zaś Bank Gospodarstwa Krajowego miałby zapewnienie, że udzielony kredyt jest rzeczowym a nie konsumcyjnym.

Potanienie materjałów budowlanych możnaby także uzyskać przez umożliwienie konkurencji firm zamiejscowych. — Aby to uzyskać, winno ministerstwo komunikacji obniżyć w wydatny sposób koszta przewoźnego dla materjałów budowlanych. — Ruch, jaki skutkiem tego powstanie, spowoduje — mimo potanienia stawek przewoźnego — znacznie większe dochody skarbu kolejowego. — Oprzeć się w tym wypadku może ministerstwo komunikacji o ustawę o rozbudowie miast, która w zamiarze wywołania ruchu budowlanego zwalnia w art. 26 podstawowe materjały budowlane jak: drzewo, cegłę, dachówkę, wapno, cement, żwir, piasek, żelazo, kamień i szkło — od podatku gminnego. —

Rzeczą jest jasną, że będzie zadaniem właściwych czynników dopilnować, aby zniżki, uzyskane z opustu należytości gminnych, trafiały do kieszeni budujących a nie producentów, którzy w takich wypadkach b. pochopnie odgrywają rolę »tertius gaudens«.

Nasuwa się tutaj pytanie, czy nie należałoby pobierać od producentów tych należytości, a zwracać je budującym z urzędu — czy to w gotówce czy też we formie różnych zwolnień od opłat przy budowie jak: komisyjne, placowe należytość za połączenie z kanałem, za wodę i t. d.

Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa podatku obrotowego. Podatek ten ogromnie dotkliwy, pierwotnie pomyślany jako rodzaj podatku zarobkowego, z biegiem czasu stał się wybitnie substancjonalnym. — W przemyśle zaś budowlanym jest on skutkiem fałszywego założenia wielokrotnym, n. p. przy drzewie, względnie wyrobach drewnianych — żelazie, cynku i t. d. jest on pobierany 3 do 4 razy, zaś na końcu opłaca go jeszcze budowniczy, przed oddaniem budowy właścicielowi. — Tego rodzaju fiskalne założenie powoduje niepomierne a bezcelowe podrożenie kosztów budowy i razem z innemi przytoczonemi poprzednio przyczynami działa hamująco na ruch budowlany.

Opodatkowanie materjałów budowlanych podatkiem obrotowym mogłoby z wielką łatwością nastąpić u źródła tych materjałów, zatem w tartakach, hutach żelaznych, cynkowych szklanych w cementowniach i t. d. przy wychodzeniu stamtąd materjałów.

Jak na wstępie zaznaczyłem, jest przemysł budowlany podstawowym — jest on jednym z głównych kółek powodujących ruch całej olbrzymiej gospodarczej maszyny. — Jest rzeczą stwierdzoną, że jeden murarz zajęty na rusztowaniu przy nowej budowie pociąga za sobą konieczność współpracy, około 10 robotników, jak ceramików, kamieniarzy, stolarzy, ślusarzy i t. d. — Danie zarobku tym rzeszom umożliwia im zaspokojenie ich potrzeb życiowych, a to wywołuje w dalszym ciągu ruch handlowy i przemysłowy.

Stare kilkakrotne w przeszłości doświadczenia uczą, że trudne położenia gospodarcze były zawsze związane z zastojem budowlanym. — Zaczątek tego ruchu był zawsze zapowiedzią zmiany stosunków na lepsze. — Tego pragniemy i obecnie i należy, starać się własnemi skromnemi środkami przy pomocy funduszu rozbudowy miast, o rozbudzenie ruchu budowlanego.

Skromne będą początki — ale i lawina bierze swój początek od małego staczającego się z góry kamyczka.

Inż. Władysław Kleinberger.

Diarjusz ekonomiczny

— **Międzynarodowy kartel rur usiłuje** nawiązać ponownie pertraktacje z hutami polskiemi w sprawie wstąpienia ich do kartelu. Okazja po temu nadarza się w czasie pertraktacyj z międzynarodowym kartelem stalowym 4 b. m. W Düsseldorfie.

— **Nadzór sądowy nad Polskim Bankiem Handlowym w Poznaniu** został zniesiony. Bank ten podejmie z dniem 15 b. m. swoje czynności.

— **Sytuacja w przemyśle węglowym na G. Śląsku pogorszyła się znowu** w 8-ym tygodniu ubiegłego miesiąca. Zwały węgla wzrosły z 743.653 ton na 781.699 ton. Zapotrzebowanie rynku krajowego zmniejszyło się o przeszło 13%.

— **Państwowa linja kolejowa Zgierz-Kutno** długości 58 km. została otwarta 1 b. m. i włączona do dyrekcji okręgu w Warszawie.

Informacje przemysłowe i handlowe

ANKIETA CELEM OMÓWIENIA POTRZEB PRZEMYSŁU NAFTOWEGO odbyła się onegdaj w min. przem. i handlu przy udziale przedstawicieli władz rządowych, przemysłu naftowego i świata naukowego. Min. przem. i hand. zawiadomił zebranych, że wydane ma być rozporządzenie Prez. Rzeczypospolitej o popieraniu ruchu wiertniczego w przemyśle naftowym, na zasadzie którego zainteresowane firmy, które podejmą się wierceń poszukiwawczych, uzyskają ulgi w kierunku zwolnienia od cła, maszyn i narzędzi wiertniczych w kraju niewyrabianych. Prowadzone będą również starania w kierunku przeprowadzenia badań geologicznych na państwowych i prywatnych terenach. Odnośnie do ogólnego ustawodawstwa naftowego minister oświadczył, że skoro tylko zostanie ustalona zasada ustawy górniczej, rząd przystąpi do kodyfikacji prawa naftowego, a uczyni to w ścisłym kontakcie z przemysłem naftowym. Następnie omówiono sprawę wydzierżawienia państwowych terenów naftowych oraz szereg postawionych postulatów, przyczem minister wskazał, które z nich mogą w obecnych warunkach i z ogólno państwowego punktu widzenia liczyć na realizację. Wreszcie minister oświadczył, że obrady ankiety oraz referaty dotyczące potrzeb przemysłu naftowego, wygłoszone na ankiecie, zostaną wydane drukiem.

ZMIANY W TARYFACH TOWAROWYCH. Pragnąc pokryć powstałą w budżecie kolejowym lukę na skutek wprowadzenia taryfy ulgowej dla wywozu węgla, podwyższono odpowiednio taryfę węglową na przewóz ładunków węglowych wewnątrz kraju, przesuwając ją o jedną klasę wzwyż. Równocześnie ponieważ przesunięcie to nie pokrywa całkowitego niedoboru, od dnia 1 b. m. przeniesiono taryfę na przewóz drzewa cellulozowego i kopalnianego z klasy G do klasy E, a to równocześnie celem utrzymania wewnątrz kraju większych ilości tych niezbędnych dla nas gatunków drzewa, których wywoz odbywa się obecnie kosztem wyniszczenia lasów i zmusza kopalnie i papiernie krajowe do płacenia za nie coraz wyższych cen. Przeciwko temu drugiemu zarządzeniu ze zrozumiałych względów energicznie zaprotestowali przemysłowcy drzewni domagając się, by wprowadzenie podwyżki zostało conajmniej odroczone. Również Związek przemysłowców zachodniej Małopolski wystosował onegdaj telegram protestujący na ręce p. wicepremjera Bartla o następującej treści: »Wedle telefonicznej wiadomości, otrzymanej z Naczelnej Rady Związków drzewnych w Warszawie, zarządziło ministerstwo komunikacji podwyżkę taryf do Gdańska na drzewo cellulozowe i kopalniaki o 30 procent bez porozumienia się z interesentami. Imieniem sekcji przemysłu drzewnego prosimy usilnie nie dopuścić do tej podwyżki taryfowej, rujnującej polski przemysł drzewny«.

NOWE DOWIERCENIA W OKRĘGU KROSNIEŃSKIM. Z Krosna donoszą, że w szybie »Jurek 1-szy« w Bieczu przy głębokości 73 m dowiercono się ropy. Ropę tę w większej ilości spodziewają się otrzymać i głębiej, dlatego też niezajmując się eksploatacją obecnie otrzymywanej ilości ropy, czynione są wiercenia intensywne nadal. W szybie »Jedność II« spółki mieszczańsko-robotniczej dowiercono się przy głębokości 820 m ropy z wodą. Kopalnia zmontowała urządzenia do pompowania wody i rozpoczęła dalszą pracę.

OBRADY PAŃSTWOWEJ RADY ROLNICZEJ rozpoczęły się onegdaj pod przewodnictwem min. roln. Niezabytowskiego. Po wysłuchaniu sprawozdań komisji oświatowej i ekonomicznej Rada podzieliła się na szereg poszczególnych komisyj. Na plenarnem posiedzeniu Rada wydała opinję co do następujących zagadnień: 1) w sprawie wprowadzenia do ustawodawstwa instytucji zastawu rolnego rada wyraziła opinję, że należy rozszerzyć dotychczasowe ramy polskiego ustawodawstwa w zakresie kredytu zastawowego przez opracowanie specjalnej ustawy o rejestrowaniu zastawu rolniczego, przyczem Rada wskazuje zasady, na których ustawa winna się opierać. 2) W sprawie ceł wywozowych na żyto Rada wyraża nadzieję, że moc obowiązująca zakazów wywozowych nie będzie przedłużana, gdyż polityka jednostronna sztucznego obniżania cen jest błędną. 3) W sprawie programu pracy wydziału ekonomiki drobnych gospodarstw wiejskich Rada stwierdziła, że zakres pracy wydziału winien być znacznie rozszerzony. 4) W sprawie produktów okopowych w związku z kryzysem w przemyśle włókienniczym Rada stwierdziła, że dla rolnictwa pierwszorzędne znaczenie przedstawia uprawa buraków cukrowych.

O ULEPSZENIE SPOSOBU SZACOWANIA WYWOZU. Na posiedzeniu opinjodawczej komisji rolnej przy p. wiceprezesie Rady ministrów została przyjęta rezolucja, domagająca się ulepszenia sposobu szacowania przez Główny Urząd statyst. wywozu w zakresie płodów rolnych, które dotychczas były szacowane zbyt nisko. Podawanie zbyt niskiego oszacowania leży w interesie importerów, na których skarb nakłada obowiązek oddawania walut, uzyskanych z eksportu, do Banku Polskiego.

RUCH STATKÓW ŻEGLUGI PAŃSTWOWEJ. O ruchu statków przedsiębiorstwa państwowego »Żegluga Polska« donoszą, że statek »Poznań« dopłynął 23 z Calais do Blith w celu zabrania stamtąd 2.700 tonn węgla dla Kopenhagi. »Kraków« wyładowuje w Grangemeuth pokłady kolejowe, »Wilno« wyładowuje w Hull drzewo, »Katowice« ładuje w Port Talbot 2.700 tonn węgla dla Rotterdamu, a statek »Toruń« znajduje się w drodze do Norköping z ładunkiem 2.700 tonn węgla.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 2 marca 1927 r.

AKCJE

Polski Bank Przemysłowy	0·20
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	13·25
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·30
Zieleniewski	17·99
Trzebinia	0·61—0·63
Parowozy	3·95
Górka	31·60—32·00
Siersza Górnicza	3·95—4·10
Azot	0·75—0·83
Elektrownia	41·00—41·50
Piasecki	13·85—14·00

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 2 marca 1927 r.

WALUTY:

Dolary	8·92—8·94—8·90
Belgja	359·15—360·05—358·25
Londyn	43·51—43·62—43·40
Nowy Jork	8·95—8·97—8·92
Paryż	35·08—35·17—34·99
Praga	26·57—26·63—26·51
Szwajcarja	172·50—172·93—172·07
Włochy	39·33—39·43—39·23
Wiedeń	126·28—126·59—125·97

AKCJE:

Bank Dyskontowy	14·60—15·00
Bank Handlowy Warszawski	5·40
Bank Przemysłowy Lwowski	0·23—0·24—0·22
Bank Polski	107·50—109·00—107·75
Bank Zachodni	3·10—3·05
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	14·50—14·00
Sole potasowe	8·00
[illegible]	0·33—6·34
Puls	7·25—7·60
Spiess	75·00
Wildt	0·14
Zgierz	1·95
Elektrownia Dąbrowa	69·00
Elektryczność	80·00—81·00
Siła i Światło	90·00
Brown Boveri	2·75
[illegible]	0·70—0·64—0·65
Częstocice	2·30—2·35
Michałów	0·56—0·57
Wysoka	6·50
Cukier	4·40—4·50—4·42
Firley	62·00—61·50—62·00
Lazy	0·31—0·34
Węgiel	91·00—90·00—92·00
Nafta Polska	0·40
Nobel	3·90—3·85
Cegielski	36·50—35·50
Fitzner i Gamper	4·70—4·90—4·80
Lilpop	22·75—23·75—23·35
Modrzejów	7·45 7·25—7·8·
Norblin	121·00—122·00—121·50
Ostrowieckie	17·00—17·25
Parowozy	0·95—0·94
Pocisk	2·35
Ortwein	0·45
Rohn i Zieliński	0·70—0·75
Rudzki	1·62—1·67—1·63
Ursus	2·45—2·50
Zieleniewski	17·75
Starachowice	2·80—2·86—2·85
Żyrardów	17·80—18·00—17·90
Zawiercie	38·00
Borkowscy	2·30—2·44
Syndykat rolniczy	2·50
Haberbusch	95·00
Spirytus	8·20 3·15
Jabłkowscy	0·30
Żegluga	0·31

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.